Nr. 238. Sroda, 18 Października 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 października.

W ciągłem błąkaniu się po manowcach polityki negacyjnej, odrzucającej wszystko, co wyszło od rządu, a niestwarzającej natomiast zgoła nic dodatniego, stronnictwo wiernokonstytucyjne co chwila spotyka się z nową kolizyą. Teraz n. p. zmiana ordynacyi wyborczej postawiła to stronnictwo w fałszywem świetle wobec tych sejmów krajowych, gdzie ono posiada większość albo przynajmniej znakomitą mniejszość. W Gorycyi, Lincu, Salzburgu, Bernie i w Wiedniu podniesiono kwestyę zastosowania zmian wprowadzonych w ordynacyi wyborczej Rady państwa także do ordynacyj sejmowych, ale nigdzie stronnictwo wiernokonstytucyjne nie mogło wystąpić w sposób dowodzący, że posiada pewien program, pewną zasadniczą dyrektywę. W jednym sejmie przystąpiono do merytorycznego traktowania sprawy i podniesiono pomysły wcale daleko idące, jak n. p. zaprowadzenie klasy najwyżej opodatkowanych zamiast kuryi większej posiadłości, w innym sejmie poruczono dopiero wydziałowi krajowemu zbadanie kwestyi, czy i jakie zmiany w ordynacyi sejmowej byłyby potrzebne i wskazane — jednem słowem zdradzono brak jednolitego kierownictwa i brak jasnego programu. Gdzież się podział ów słynny komitet wykonawczy lewicy, który początkowo organizował taką systematyczną akcyę opozycyjną, nietylko w Radzie państwa, lecz także na zjazdach, zgromadzeniach wyborczych itd.? Należało przecież pomyśleć także o sejmach, bo jest to ciało ważniejsze niż zwyczajny *Parteitag*, bo tam można było nawet naprawić poniekąd niektóre błędy i grzechy. Nie słychać teraz o tym komitecie, i zapewne milczeć on będzie dalej, bo od negacyi odstąpić nie chce, a bez przyznania się do błędu i zmiany postępowania nie zdoła wyprowadzić stronnictwa z manowców na utartą drogę czynnej i dodatniej polityki.

Niemiłą kollizyę sprawia także reforma ustawy przemysłowej. I tutaj rząd z prawicą zdobył sobie zasługę inicyatywy, i tutaj za tę inicyatywę otrzymuje on nietylko objawy szczerej wdzięczności kół interesowanych, lecz nadto uznanie i zachętę do dalszej akcyi od inteligentnego ogółu, który posiada zdrowy zmysł dla potrzeb i warunków dobra publicznego. Ale stronnictwo wiernokonstytucyjne trwa niezachwianie w tem, że wszystko, co powstaje z inicyatywy gabinetu hr. Taaffego lub prawicy, jest złem i powinno upaść. Dla zaślepionego stronnictwa, pędzącego w przepaść otwartą, maksyma ta może wystarczać, ale wyborcy stanowczo nie godzą się na to. Kiedy niedawno jeden z posłów wiernokonstytucyjnych, nagabywany na zgromadzeniu wyborców kwestyą ustawy przemysłowej, zasłaniał się karnością klubową, powiedziano mu całkiem wyraźnie i stanowczo, że nie powinien oglądać się na względy partyjne i klubowe, lecz na dobro swoich wyborców, którzy z zadowoleniem powitali reformę ustawy przemysłowej. Jest to już nie upomnienie, lecz rodzaj sommacyi. Trzeba się jej poddać lub przygotować na utratę mandatów w najbliższej kampanii wyborczej.

Sejm krajowy.

(XXVII posiedzenie d. 17 października.)

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 min. 35 przed południem.

O odczytaniu odezwy Prezydyum c. k. Namiestnictwa z zawiadomieniem o przyjęciu przez Najj. Pana do wiadomości życzeń Sejmu złożonych z powodu Imienin, oraz o wyrażeniu Najwyższego podziękowania, jako też o odesłaniu do komisyi budżetowej wniosku w przedmiocie subwencyi dla szkoły muzycznej krakowskiej, wreszcie o uchwaleniu kwoty 10.000 złr. na założenie dwóch szkół rolniczych, zezwoleń na pobory konsumcyjne i wyższe dodatki niektórym gminom i uchwale w przedmiocie zwrotu funduszów użytych na budowę szpitala w Krakowie donieśliśmy wczoraj szczegółowo.

Podaliśmy również początek dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi lustracyjnej, tutaj w uzupełnieniu zamieszczamy tylko przemówienia komisarza rządowego p. Filipa Zaleskiego.

Z powodu wniesionej przez komisyę lustracyjną rezolucyi wzywającej Rząd, aby w drodze administracyjnej wyjednał uwolnienie od opłaty pocztowej korespondencyi wydziałów powiatowych z gminami i obszarami dworskiemi, p. komisarz rządowy złożył następujące oświadczenie:

Rząd nie jest w możności uczynić tego zarządzenia w drodze administracyjnej, gdyż na to nie pozwalają obowiązujące ustawy, do Rady państwa zaś Rząd nie może wnieść tego wniosku, ponieważ wnioski takie już nieraz upadały, a przyjmowano uchwały żądające owszem ograniczenia wyłączeń od opłaty pocztowej. Wobec takich wskazówek w przeciwnym kierunku nie podobna jest rządowi występować z przedłożeniem, którego przyjęcie byłoby zupełnie nieprawdopodobnem.

Po oświadczeniu sprawozdawcy p. Wł. Wolańskiego, że pomimo braku widoków skuteczności Sejm powinien powziąć uchwałę, którą uznaje za słuszną, rezolucya została uchwaloną.

Z powodu drugiej wniesionej przez komisyę rezolucyi, wzywającej rząd, by przyspieszył wydanie listu fundacyjnego fundacyi ks. Lotaryńskiej dla Krakowca i gmin sąsiednich, p. komisarz rządowy w następujący sposób przedstawił koleje tej fundacyi:

Fundacya ta powstała na podstawie testamentu Anny z hr. Cetnerów ks. Lotaryńskiej z dnia 1 kwietnia 1813 i 6 stycznia 1814 r. Mocą tego rozporządzenia ostatniej woli zobowiązani zostali spadkobiercy pomienionej testatorki do utrzymywania chirurga dla poddanych dóbr Krakowca z przyległościami, i do opłacania leków dla ubogich chorych. Oprócz tego przeznaczoną została przez testatorkę kwota 4000 złp. rocznie z dochodów dóbr Krakowca na założenie szpitala w tej miejscowości. Długoletnie procesa, prowadzone ze spadkobiercami w celu zrealizowania powyższych fundacyj, zakończyły się dopiero w r. 1856 ugodą sądową, mocą której ówczesny właściciel Krakowca ks. Adam Lubomirski uwolnił się od powyższych zobowiązań fundacyjnych przez złożenie kwot następujących: *a)* 3000 zł. 13 ct. m. k. na utrzymanie chirurga, *b)* 1000 zł. m. k. na opłacenie leków, i *c)* 21.323 zł. m. k. na fundacyę szpitalną, razem 25.323 zł. 13 ct., t. t. 25.300 w obligacyach indm. a 23 zł. 13 ct. gotówką.

Fundacya ta, uważana pierwotnie jako zakład ubogich, pozostawała pod zarządem miejscowego rz. kat. proboszcza. Dopiero w r. 1853 orzekło c. k. Namiestnictwo, iż jest ona fundacyą szpitalną i zwierzchnictwo nad nią przekazało byłej c. k. władzy obwodowej w Przemyślu; bezpośredni zaś zarząd wykonywał odtąd każdoczesny rz. kat. proboszcz miejscowy, mianowany przez Namiestnictwo na przedstawienie władzy obwodowej wraz z dwoma mieszczanami krakowieckimi jako kontrolorami.

W roku 1870 na mocy zarządzenia c. k. Namiestnictwa przeszła fundacya ta w zarząd gminy Krakowc ; lecz przy spisaniu odnośnego aktu oddawczego wystąpił delegat rady powiatowej Jaworowskiej z wnioskiem, aby wszystkie gminy należące niegdyś do dominium krakowieckiego (1. Krakowiec, 2. Gnojnica, 3. Młyny, 4. Budzyniec, 5. Ruda, 6. Huki, 7. Wola Gnojnicka, 8. Wola Rosnowska) brały udział przez delegatów swoich w zarządzie funduszami szpitalnemi. Na to zgodzili się pełnomocnicy

---

14)

Z HISTORYI NIE-BOHATERÓW

(Ciąg dalszy.)

V.

Kto w tych ostatnich latach przejeżdżał przez Skierniewice, jeżeli nie przespał stacyi, mógł zauważyć pomiędzy żydówkami sprzedającemi pomarańcze i chłopcami roznoszącymi szklanki z herbatą na brudnych tackach, staruszka, który przechadzał się po platformie, nie patrząc na nic ani na nikogo, i odchodził, gdy pociąg ruszał. Potem można go jeszcze było widzieć na ławce pod brzozą na szosie; był znaczny wielkim kapeluszem ryżowym w lecie, a czarnym staroświeckim cylindrem w zimie, zresztą niczem. Jeden z tych ludzi, których malarz naszkicuje czterma liniami i postawi gdzieś między tłumem, na ostatni plan obrazu. To nasz przyjaciel Trąbalski.

Na nowem miejscu ma bardzo mało do roboty i zaledwie kilka godzin zajętych — po przeczytaniu *Kuryerka* nie wie co robić z sobą. Idzie na kolej, rachuje odległość Skierniewic do Warszawy, codziennie powtarzając półgłosem ilość kilometrów i metrów, potem wzdłuż szosy liczy liczby na białych słupach. Siada na jednej i tej samej ławce, i wracając, rachuje znowu te same liczby na odwrót.

To życie bardzo jednostajne liczyło się na dnie, nie na miesiące, ani na lata — płynęło według uderzeń jakiegoś zegara bardzo monotonnego, którego wskazówki stały prawie ciągle na jednem wspomnieniu. Sześć lat liczyło w jego pamięci właściwie tylko trzy czy cztery dni, podczas których, w tym żyjącym automacie odezwało się trochę czucia. Były to dnie przyjazdu Antosia w czasie wakacyi, z Paryża do Warszawy. Antoś zatrzymywał się zawsze i wstępował do starego na kilkanaście godzin.

Pierwszym razem dojeżdżając do stacyi, Antoś był tak wzruszony, że nie mógł usiedzieć, wstawał i podchodził ciągle do okna, a towarzyszom jego w wagonie zdawało się, że się koniecznie chce od płaczu wstrzymywać. Może tchnienie powietrza rodzinnego, którem dawno nie oddychał, może i krajobraz trochę smutny, wielkie jednostajne pola pokryte rzadkiem zbożem, przerywane gdzieniegdzie smugami piasków, nastrajały go tak niewesoło. Towarzyszył mu drugi student, który śmiał się i szczebiotał — jechał do matki i ciągle o niej opowiadał. Był faworytem matki; co miesiąc przysyłała mu trochę swoich oszczędności, wiedział, że tam w domu z pewnością nie spała z radości od dwóch dni.

— A ty do kogo jedziesz? — spytał z zajęciem, poufale.

— Głowa mnie rozbolała od twego paplania — szorstko odparł Antoś — gadałeś przez godzinę jak sroka ...

Nie umiał sobie wytłumaczyć co to jest, ale się łatwo irytował i niecierpliwił. Było to uczucie podobne do tego, które mają ułomni — zdaje im się, że świat ciągle ma ich kalectwo na oku. Antoś nosił się w sercu z wewnętrznem kalectwem, które trwożnie ukrywał przed każdym. Stał się przez to niemiły, obraźliwy, mało zrozumiały dla siebie i drugich.

I teraz wyskoczył z wagonu, nim jeszcze pociąg zupełnie się zatrzymał. Łatwo było u niego o wzruszenie; bardzo był przejęty myślą, że zobaczy przyjaciela, a gdy stanął naprzeciw niego, nie spojrzał mu wprost w oczy, przywitał się chłodno — prawie jak z obcym.... Znowu wewnętrzna obawa, dziwny lęk jakiś, aby stary nie odgadł, co myśli, . że w tej chwili przypomniał sobie wszystko tak żywo, jakby to wczoraj było....

Szli z początku dość cicho Trąbalski zauważył, że zimno, że wieczory zaczynają być chłodne, potem spytał się, czy w Paryżu także zimno? Antoś odpowiedział, że nie tak zimno jak w Polsce, ale przecież pogody nie było. I jak się zaplątali w zimno i w pogodę, tak zamilkli obydwaj. Antoś dopiero zaczął się śmiać, ale trochę przesadnie, w ogóle śmiał się bez przerwy i już miał maniery młodego gentlemana, który po kątach pali papierosy i rozrzuca się po ulicach.

— Antoś wygląda na kawalera — zauważył stary, a gdy tak szli drogą, jedna i druga dziewczyna obejrzała się za nim. Był bardzo wyrośnięty i wyglądał na starszego, niż był w istocie.

— Głupie gęsi — rzekł wzruszając ramionami i z miną bardzo ważną, pewną siebie.

— No, no, Antosiu — łagodnie przestrzegł Trąbalski

— Kiedy one wszystkie gęsi — zapewniał chłopiec — doprawdy mnie się zdaje, że wszystkie kobiety — to gęsi.... Czy nie? Czy pan mówi, że nie? — I po chwili dodał: — Niecierpię bab... a pan, czy lubi?..

Przechodzili właśnie koło ławki pod brzozą; stary usiadł, aby trochę odpocząć, bo mu nogi nie służyły....

— Żebym je tak bardzo lubił!... — odparł spokojnie — ale przecież moja matka była kobietą, a Antoś powinien pomyśleć, że ma matkę.... chcę mówić.... i babkę....

Nie uszło uwagi Antosia lekkie zawahanie się starego, gdy mówił o matce.... W tej chwili jakiś ulicznik przechodząc, zagapił się na niego i padł ofiarą wewnętrznej irytacyi dziecka.

— Durniu! — rzekł, naciskając mu pięścią czapkę na oczy — nie patrz się, kiedy nie masz na co....

I zaraz mu się żal zrobiło.

— Masz i uciekaj! — rzekł, wyciągając z kieszeni sztuczkę srebrną — a nie dziękuj!

Trąbalski milczał, ale był zdziwiony, że się jego Antoś tak odmienił.

— Co to była za sztuczka srebrna? — rzekł po chwili.

— To frank.

— Frank zdaje mi się, to po teraźniejszym kursie płaci się dwa złote i groszy trzy.... Dla takiego chłopca dość trzech groszy było — dodał łagodnie — może szkoda pieniędzy....

— Głupstwo pieniądze — roześmiał się Antoś, znowu z miną ważną i trochę błazeńskim, przybranym tonem: — Pan Bóg większy niż pan Rymsza — od pana Rymszy większy Pan Bóg...

Ale już spostrzegł, że zrobił przykrość staremu tym chybionym dowcipem bez sensu, a jeszcze bardziej tonem pełnym lekceważenia Jeszcze chciał udawać, zanucił półgłosem aryę z *Roberta Dyabła*: „Złoto, złoto jest chimerą" — ale urwał w pół nuty i rzucił się Trąbalskiemu na szyję.

— Nie gniewaj się — rzekł już naturalnym swoim tonem, ale uderzając w drugą ostateczność zbytniej tkliwości — zrobiłem ci przykrość? Powiedz? Ale ty mnie zawsze kochasz, zawsze?...

Stary za mało był filozofem i psychologiem, aby się zastanawiać nad tajemnemi sprężynami, które rządzą humorem i usposobieniem ludzkiem. Bolał go ów frank rzucony na ulicę przez Antosia, który „urodził się z głową do liczb" i taki od dzieciństwa był porządny człowiek; niepokoiło go także, że już nie nosił pieniędzy w portmonetce, ale poprostu w kieszeni i miał zwyczaj wsuwania rąk do kieszeni i brząkania pieniądzmi. Dziwny był także u niego ten ciągły śmiech i te dowcipy, gniew bez żadnej przyczyny, niewiedzieć zk.d , a potem napady wielkiej czułości. Może to młodość! Już lat pięćdzie-

wszystkich gmin interesowanych, lecz zarazem wystąpili z żądaniem, by obie fundacye to jest *a*) fundacya szpitalna i *b*) fundacya na utrzymanie chirurga i opłacanie leków były i nadal z sobą połączone i zostawały pod zarządem komitetu złożonego z 16 członków, to jest po dwóch członków z każdej gminy.

Na podstawie zdania wyrażonego w tym względzie przez c. k. Prokuratoryę skarbu, oznajmiło c. k. Namiestnictwo c. k. staroście w Jaworowie reskryptem z 15 czerwca 1876 l. 14.331, że jakkolwiek powyższe żądania i oświadczenia pełnomocników co do rozszerzenia fundacyi szpitalnej na wszystkie gminy wchodzące niegdyś w skład dominium krakowieckiego nie są prawnie uzasadnionemi, to jednak wobec tego, że zgodziła się na to interesowana gmina Krakowca, c. k. Namiestnictwo nie ma nic przeciw temu, jakoteż przeciw połączeniu fundacyi szpitalnej z fundacya utrzymywania chirurga i dostarczania leków — z tem jednakże wyraźnem zastrzeżeniem, że kapitały fundacyjne zostaną rozdzielone i osobno utrzymywane w ewidencyi. Do całkowitego uregulowania tej sprawy miały być przeprowadzone następujące formalności:

a) pomienione oświadczenia pełnomocników gmin interesowanych miały być w myśl ustawy gminnej (§§ 40 lit d 95 97) zatwierdzone przez uchwały pełnych rad gminnych przyjmujące rzeczone fundacye wraz z obowiązkami w testamencie ks. Lotaryńskiej ustanowionemi, te zaś uchwały miały być znów zatwierdzone przez Radę powiatową.

b) Uprawnione gminy miały następnie wystawić akt fundacyjny co do obydwóch fundacyj. Dotychczas bowiem miejsce aktu tego zastępował testament fundatorki, następnie zaś wyroki sądowe uzyskane przeciw właścicielom Krakowca. Po spłaceniu obowiązków fundacyjnych w r. 1856 nie było już żadnego aktu prawnego, któryby zabezpieczał dopełnienie tych obowiązków połączonych z używaniem fundacyi. Z tego powodu było koniecznem, ażeby gminy akt fundacyjny wystawiły, a zarys tego aktu miał być przesłany na ręce c. k. starosty w Jaworowie po przedłożeniu pomienionych wyżej zatwierdzonych uchwał gminnych.

Celem przeprowadzania powyższych formalności wydane zostały c. k. staroście w Jaworowie odpowiednie polecenia, z wyraźnem oświadczeniem, iż dopóki wystawienie i zatwierdzenie aktu fundacyjnego nie nastąpi, utrzymany ma być *status quo ante* t. j. zarząd fundacyi ma pozostać przy gminie Krakowca, gdyż komitet z 16 członków przez gminy interesowane wybrany nie miałby prawa zarządzać temi fundacyami.

O wszystkich tych zarządzeniach zawiadomiony został Wydział krajowy. Na podstawie powyższych wskazówek rozwiązało c. k. starostwo w Jaworowie komitet z 16 członków i oddało zarząd fundacyi gminie Krakowca; do stanowczego jednak załatwienia sprawy nie przyszło, gdyż uchwały interesowanych rad gminnych nie były zgodne. Siedm rad gminnych uchwaliło, iż zarząd fundacyi sprawować ma wydział Rady powiatowej wraz z delegatemi gmin; gmina Krakowiec zaś zażądała więcej praw dla siebie, a mianowicie by Wydział powiatowy wykonywał ten zarząd przez gminę. Wobec tego nie podobna było przystąpić do ułożenia aktu fundacyjnego i na podstawie zdania c. k Prokuratoryi skarbu, sprawa ta odstąpioną została Wydziałowi krajowemu, celem orzeczenia, komu ma przysługiwać zarząd obu fundacyj.

Wydział krajowy oznajmił pismem z 16 kwietnia 1880 l. 52 021, iż zarząd fundacyi na opłacanie chirurga i dostarczanie leków poruczył wydziałowi powiatowemu w Jaworowie, a zarząd fundacyą szpitalną reprezentacyi gminy Krakowca.

W skutek tego oświadczenia wezwało c. k. Namiestnictwo Prokuratoryę skarbu do ułożenia zarysów aktów fundacyjnych, które jednakże dotychczas nastąpić nie mogło, z powodu znacznej ilości aktów do zbadania.

Sprawa ta obecnie jest na ukończeniu i zapewne najdalej z końcem tego miesiąca zarysy aktów fundacyjnych będą przedłożone Namiestnictwu, poczem już bez przeszkody nastąpić będzie mogło stanowcze wprowadzenie w życie tych fundacyj (*Brawo*).

Sprawozdawca p. Wł. Wolański przyznaje, że p. komisarz wiernie rzecz przedstawił, uważa jednak uchwalenie rezolucyi za potrzebne.

Rezolucyę uchwalono.

Z czynności drugiego departamentu Wydziału krajowego zdaje sprawę p. hr. Krukowiecki.

Komisya przedewszystkiem podnosi podaną w sprawozdaniu Wydziału odezwę ministerstwa sprawiedliwości, w której pan minister oznajmia, iż ustawy państwowe przeciw lichwie stosują się także do zakładów kredytowych. Komisya zatem podaje do uchwały Sejmu wniosek następujący: „Wydział krajowy z polecenia Sejmu zawiadomi wszystkie wydziały powiatowe o tym doniosłym fakcie i prześle im odpis tego ministeryalnego postanowienia“.

Poseł Antoniewicz zwraca uwagę, żeby sprawozdanie było czytane i aby mogła być dyskusya nad każdym ustępem.

Marszałek odpowiada, że Izba uwolniła sprawozdawców od czytania sprawozdań, które są wydrukowane i rozdane, i zapytuje mowcy, do którego działu chce głos zabrać.

Poseł Antoniewicz. Do wszystkich. Komisya lustracyjna jest najważniejszą ze wszystkich, ponieważ wgląda w czynności Wydziału i nadaje im kierunek. Mowca jednak nie widzi tego wglądania. Jest w tem sprawozdaniu dość dobrej woli, dużo kadzidła ale prawdziwej krytyki nie widzę. Komisya wyszła z tego założenia, że ma się ograniczyć na sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego a w nic więcej nie ma prawa się wdawać. Ale i tych spraw wiele pominęła. W interesie samego Wydziału jest, aby była jakaś lepsza kontrola, tymczasem Wydział ma takie prerogatywy, jakich nie ma żaden urząd w państwie. Nawet ministerstwo podlega kontroli przez najwyższą Izbę obrachunkową. Taka kontrola wymagałaby jednak wielkiej pracy, której przy krótkiej sesyi komisya sejmowa nie może należycie spełnić. Już ankieta zwołana w tym celu orzekła, że komisya lustracyjna nie może jak należy spełnić swego zadania, mimo to Wydział krajowy nie pomyślał dotąd o stworzeniu jakiejś instytucyi, która mogłaby prowadzić taką kontrolę.

Wykazując „kadzidła“ w sprawozdaniu, mowca podnosi, iż Wydział krajowy pochwalono za to, że przy budowie szkoły leśnej nie przekroczył kredytu wyznaczonego, a więc kierował się oszczędnością. Oszczędność byłaby dopiero wtedy, gdyby Wydział wydał mniej niż było przeznaczone. Za oszczędność należało hołd oddać marszałkowi, który na ścisłem przestrzeganiu przepisów szpitalnych oszczędził 109.000 zł., ale tego sprawozdanie komisyi należycie nie podnosi, owszem dosyć chłodno to traktuje, tak jak gdyby komisya reprezentująca Sejm była echem tak zwanej opinii publicznej czyli dzienników miejscowych.

Dalej mowca wytyka komisyi, że Wydział asygnował kwoty nieuchwalone przez Sejm albo asygnował warunkowo, np. subwencyę teatralną, którą wypłacono za operę, chociaż opery nie było, subwencyi na ruską *Gazetę szkolną* nie wypłacono temu pismu lecz dano subwencyę *Switłu*, które zdaniem mowcy tak się nazywa *a non lucendo*, bo jest właściwie zaćmieniem i trucizną. Dawano subwencye na książeczki ludowe, zdaniem mowcy zasługujące na konfiskatę, a nadto kolportowano te książeczki przez Wydział i Rady powiatowe. Dalej mowca, wpośród ciągłych przerw i uwag Izby, że to, co mówi, nie należy do rzeczy, powstaje na ustawy szkolne i rozwodzi się o różnych innych szczegółach sprawozdania.

Poseł Rożankowski odczytuje w języku ruskim długie ustępy ze sprawozdania Wydziału pisanego po polsku. Służy to mowcy do umotywowania wniosku przypominającego Wydziałowi krajowemu, aby w duchu uchwały Sejmu z d. 21 października r. z. przedłożył wnioski w przedmiocie ograniczenia podzielności gruntów włościańskich.

P. Gross. Kto miał cierpliwość wysłuchać długiej mowy p. Antoniewicza, musiał przyjść do przekonania, że powodem tej mowy, odżuwającej wszystko, co tu już nieraz było mówione, jest to, że Sejm za kilka dni się kończy, a szanowny poseł miał tyle do powiedzenia, tyle rad do udzielenia, a przytem łatwo mu było mówić, gdy w końcu Sejmu mógł się spodziewać, że nie znajdą się mowcy, którzyby mu odpowiedzieli. W mowie tej z wielką pracą odszukałem ład jakiś, a mianowicie, że da się ona podzielić na trzy części. Wszyscy zgadzamy się na część pierwszą, najkrótszą, w której mowca wyraził uznanie marszałkowi. Druga część odnosi się do różnych referentów, więc oni na to odpowiedzą. Mnie, jako generalnemu sprawozdawcy pozostaje część trzecia mowy, określająca, jakie stanowisko komisya lustracyjna w sejmie zajmować powinna. Bardzo wdzięczny jestem szanownemu posłowi, że tak wysoko postawił tę komisyę, i podzielam jego zdanie, że to jest czynność ważna. Jeżeli jednak sz. poseł sądził, że komisya zamiast lustracyi powinna była zajmować się tylko krytyką, to muszę oświadczyć, że komisya bynajmniej nie pojęła w ten sposób swego zadania Zadaniem jej było zbadać wszystkie czynności Wydziału, a że nie doszła do rezultatu, jakiego może sz. poseł się spodziewał, to nie jej wina, ale zasługa Wydziału krajowego. Zdaniem sz. posła zadaniem komisyi ma być kontrola jakichś rachunków, asygnat i t. p. Dziwię się, że sz. poseł, nie pierwszy raz zasiadając w Izbie, nie wie, iż są właściwie dwie komisye lustracyjne. W sprawozdaniu o zamknięciu rachunków byłby znalazł to, czego szukał w sprawozdaniu komisyi lustracyjnej, bo kontrolą tego rodzaju zajmuje się komisya budżetowa. Komisya lustracyjna nie wdaje się w rachunki, i zdaje mi się, że wywiązała się z swego obowiązku. Że p. Antoniewicz nie zgadza się z jej zapatrywaniem, nie jest to jej wina. Komisya jest wybraną przez Sejm, i Sejm tylko ma prawo decydowania, w jaki sposób się wywiązała ze swego zadania. Sejm może ją ukarać przez wybranie ną przyszłość innych posłów. lub przez odrzucenie jej wniosków Nauki więc p. Antoniewicza nie przyjmujemy, lecz owszem przypominamy mu, że obowiązkiem jest mowcy mówić do rzeczy, a nie o wszystkiem co mu do głowy przyjdzie. (*Brawo*).

P. Pietruski, jako członek Wydziału krajowego, wyjaśnia pozycyę subwencyi dla dziełek ludowych. Wydawnictwo to rozesłało po kraju 40.000 książeczek, których wpływ był bardzo korzystny. Jakie zaś wydawnictwa ubiegały się o subwencyę krajową, której im odmówiono, dowodzi to, że jeden z petentów odegrał bardzo smutną rolę w ostatnim procesie. Wobec takich stosunków Wydział czuł się w obowiązku dać subwencyę wydawnictwu, na czele którego stali ludzie zasługujący na zaufanie. (*Brawo*).

P. Antoniewicz protestuje raz jeszcze przeciw dawaniu subwencyi *Switłu*.

P. Henryk hr. Wodzicki przypomina, że był przeciwny wybieraniu komisyi lustracyjnej, a przynajmniej przekazywaniu do niej takich przedmiotów, które już się znajdują w specyalnych komisyach. Komisya lustracyjna wzięła i takie przedmioty pod uwagę a zdania jej nie wszędzie są zgodne ze zdaniami komisyj specyalnych, i co gorsza, wywołują polemikę bezowocną, która czas sejmowi zabiera. Mowca krytykuje wnioski komisyi pod względem formalnym, i wnosi, aby dla oszczędzenia czasu ogólną uchwałą „Sejm przyjmuje sprawozdanie komisyi lustracyjnej do wiadomości“, położyć koniec bezowocnej dyskusyi.

Po odpowiedzi sprawozdawcy p. hr. Krukowieckiego marszałek poddał pod głosowanie rezolucyę p. Rożankowskiego, którą przyjęto i wniosek p. Henryka hr. Wodzickiego, który również uchwalono. Tym sposobem usunięte zostały z pod dyskusyi dalsze referaty pp. Hallera, Wasilewskiego i Towarnickiego, a przedewszystkiem usuniętą została trudność formalnego poddania pod głosowanie wniosku komisyi lustracyjnej, polecającego Wydziałowi krajowemu zawiadomienie wydziałów powiatowych o „tym doniosłym akcie“ i przesłanie odpisu „tego polecenia“, a nie wyrażającego jaki to akt i polecenie.

Bez dyskusyi uchwalono następnie wniesiony przez p. Jana hr. Stadnickiego imieniem komisyi budżetowej wniosek przyznania inżynierowi-górnikowi przy Wydziale krajowym praw, służących inżynierom i konduktorom dróg krajowych, wniesioną przez p. Sławińskiego imieniem komisyi kolejowej, zgodną z przedłożeniem rządowem ustawę o budowlach w pobliżu kolei żelaznych wznoszonych, oraz wniesiony przez p. Grossa imieniem komisyi kultury krajowej, wniosek oświadczający się przeciw zamierzonej zmianie systemu poboru podatku gorzelniczego.

W końcu posiedzenia Izba przystąpiła do sprawozdania z budżetu rozpoczynając takowe od preliminarza funduszu szkolnego krajowego na rok 1883. Sprawozdawcą jest p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

Według wniesionego przez komisyę preliminarza wydatki wynoszą 539.585 złr. dochody 154.419 złr. Niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 385.166 złr.

Poseł Jan Popiel uważa, że jedna jest tylko instytucya, która ma przywilej nie służący nawet monarchom przekraczania ustanowionego budżetu. Mowca sądzi, że należy tym przekroczeniom wprowadzającym nieład w gospodarkę finansową kraju położyć koniec i dlatego wnosi rezolucyę, wzywającą Wydział krajowy, aby na przyszłość preliminował dla Rady szkolnej odpowiednie, oparte na ustawach kwoty, tak aby Rada nie była zmuszoną przekraczać swego budżetu.

Wniosek ten poparto.

Poseł ks. Krasicki powtarza znane już oddawna i w tej sesyi wypowiadane zażalenia, że w szkołach z językiem wykładowym ruskim uczą języka polskiego i zaprzątają umysły dzieci gramatyką zamiast czemś pożyteczniejszem.

Członek Sejmu ks. Pelczar broni Rady szkolnej z powodu przekroczeń, bo są one spowodowane gorliwością o rozwój oświaty. Mowca obszernie przedstawia, jak pojmuje reformę szkół. Należy ją rozpocząć od polepszenia seminaryów nauczycielskich Wychowanie nauczycieli powinno odbywać się w internatach, ale ster tych zakładów powinien być powierzony ludziom rozumnym i religijnym. Nauczyciele winni mieć zapewnione odpowiednie utrzymanie. Mowca oświadcza się przeciw wszelkiemu uszczuplaniu budżetu szkolnego.

Poseł ks. Buchwald oświadcza, że korzystając z dyskusyi ogólnej nad budżetem szkolnym, pozwalającej podnosić wszystkie kwestye zostające w związku ze szkolnictwem, czuje się w obowiązku odeprzeć niektóre twierdzenia, wypowiedziane przez p. Zuckra w dyskusyi nad wnioskiem p. Merunowicza, a mianowicie to, co p. Zucker powiedział o chajderach i Talmudzie. Mowca zbija te twierdzenia szczegółowo.

Poseł Jan hr. Stadnicki odpowiada ks. Pelczarowi na obronę przekroczeń Rady szkolnej. Gorliwość o oświatę jest chwalebna, ale gospodarka finansowa wymaga koniecznie, żeby przestrzegano granic budżetem zakreślonych, co powinno być tem łatwiejszem, że Rada szkolna sama swój budżet proponuje.

Poseł Chrzanowski oświadcza się przeciw wnioskowi p. Popiela. Motywa jego są słuszne, budżet powinien być rzeczywistym a jeżeli został przekroczonym, przekroczenie powinno być uzasadnione. Konkluzya jednak, do której doszedł p. Popiel, jest całkiem mylna, gdyż Wydział krajowy nic Radzie szkolnej nie asygnuje, ale Rada sama wydatkuje odpowiednio do ustaw. Wniosek za tem mógłby się odnosić do Rady szkolnej. Ażeby jednak można dawać takie polecenia Radzie szkolnej, należałoby zmienić obecny jej stosunek do władzy autonomicznej. Kto do tego dąży i tego pragnie

---

siąt temu, jak Trąbalski był młody; przez ten czas można było zapomnieć. Może dlatego nie rozumiał, zkąd pochodziła dziwna zmiana w chłopcu? Z roku na rok, szczególniej po każdym powrocie z Warszawy, dziczał coraz bardziej.

Z początku dziecinne koncepta, fantazye, grymasy, potem zaczęły się odzywać jakby pierwsze zapowiedzi groźnych namiętności. Jednego roku nie dał znać o dniu przyjazdu i nad wieczorem wpadł do starego jak uragan. Nie znać było na nim zmęczenia czterdziestogodzinnej podróży — porwał Marysię, która właśnie wchodziła z butelką piwa dla Trąbalskiego i przetańczył z nią dwa razy po pokoju, potem zaproponował pani Trąbalskiej walca, zapewnił ją że wygląda jak róża, że w Paryżu nie widział takich ładnych czepeczków. To wszystko tonem na wpół błazeńskim, nienaturalnym, przybranym — i nie w porę, bo Trąbalska miała podagrę i tego dnia właśnie przebyła bardzo silny atak. Starzy co wieczór grali w karty, i tego wieczora zastał ich Antoś nad partyą maryasza. Wziął talię, pomięszał i zaczął grać sam z sobą, przyczem niecierpliwił się, sykał i rzucał kartami.

— No i cóż to za gra? — spytał Trąbalski z spojrzeniem trochę smutnem z poza okularów.

— To mój kochany, szyk gra, królewska gra! Gdy zimno na świecie i w pokoju — paryskie kominki szkaradnie dymią — to przynajmniej człowiekowi zaraz zrobi się gorąco, jakby się przykrył pierzyną. — I dalej mruczał: — Moje — twoje — twoje - moje....

— Nie ma tu u was teatru? — rzekł nagle, rzucając karty. — Nic! Żadnej zabawy w tej dziurze?

Stary zauważył tylko, że nigdy teatru nie było a pani Trąbalska przypomniała sobie, że przyjechały na stacyę jakieś harfiarki Niemki i dawały koncerta. Antoś wyszedł przyjrzeć się harfiarkom, bo o ile dawniej był spokojny, o tyle teraz nie mógł usiedzieć na miejscu Miano czekać na niego z herbatą, ale przeszła godzina i dwie — zrobiło się bardzo późno — a chłopca nie było widać. Trąbalska dawno już spała, ale stary czekał przy jednej świeczce, drzemiąc, to znowu budząc się za każdym odgłosem. Był jakiś niespokojny, a więcej jeszcze zasmucony, choć nie wiedział dlaczego? Usłyszawszy na pustej uliczce odgłos kroków Antosia, ponieważ już w domu wszystko spało, poszedł sam ze świecą otworzyć chłopcu. Swieca zadrżała w ręku starego.

— Antosiu! — zawołał tylko, bo chłopak jakoś dziwnie wyglądał, z krawatą rozwiązaną, z surdutem rozpiętym, blady, niewyspany.

Czy może?.... Nie! Stary nie chce w to wierzyć.... Nigdy żaden Fechner nie był pijany, nogi mu się plątały zapewne tylko ze zmęczenia. Czy tak było czy nie, jednak coś w głosie Trąbalskiego od razu otrzeźwiło Antosia, stanął na progu, na małym ganeczku przed domem, wyrwał staremu świecę i zdmuchnął, aby go widzieć nie mógł.

— Dobranoc! — rzekł szorstko, ale dodał ciszej, jakby zdjęty nagłym żalem i wstydem: Przepraszam....

A że noc była bardzo piękna i jasna, i wązki promień księżyca wkradał się między liście dzikiego wina, któremi ganek był obrośnięty, stary wróciwszy do swego pokoju, widział jeszcze przez okno chłopca, jak długą chwilę stał na progu; potem wstrząsnął się cały jakby od dreszczu i zakrył twarz dłoniami.... Chyba płakał... Nazajutrz wyjechał bez pożegnania....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z. D.

powinien był głosować za zeszłorocznym wnioskiem mowcy, domagającym się rządu, odpowiedzialnego przed krajem.

Poseł Jan Popiel cofa swój wniosek.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, który wyjaśnił, dlaczego komisya budżetowa nie zgodziła się z wnioskiem Wydziału krajowego, ażeby niektóre pozycye budżetu szkolnego obniżyć, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski w obszernem przemówieniu podnosi i motywuje proponowane przez Wydział krajowy oszczędności w rubryce wydatków na zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych. Oszczędności te wynoszą 21.516 zł. a mogą być osiągnięte na funduszu na konferencye nauczycielskie, na przybory naukowe i na biblioteki szkolne.

Poseł Czerkawski przemawia za wnioskami komisyi. Zdaniem mowcy sz. członek Wydziału krajowego jest w błędzie i twierdzenia jego potrzebują sprostowania. Dawniej nauki odbywały się inaczej, oparte były na pamięci. Postępowa pedagogia uznała potrzebę okazów dla uzmysłowienia nauki, dlatego zaprowadzono globusy, mapy, ryciny i t. p., aby nauka nie była martwą i pamięciową, lecz żywą i pożyteczną. Za temi wskazówkami poszło nasze szkolnictwo. Rada szkolna krajowa starała się dać naszym szkołom te środki, bez których wszelka nauka staje się bezowocną. W tym celu Rada szkolna krajowa przeznaczyła na 2485 szkół sumę taką, że na każdą szkołę wypada rocznie 10 zł. Za to wielu przyborów sprawić nie można. P. Pietruski powiada, że jeżeli szkoły miały przez pięć lat po 10 zł. to mogły sprawić dostateczną ilość przyborów i dziś już tego nie potrzeba. Tak jednak nie jest, bo pole nauki jest coraz szersze, przybywają coraz nowe przybory, a dawne się psują. Odjęcie tej jałmużny byłoby zagładzeniem szkół. Mowca jest przekonany, że Sejm nie da się uwieść do tego kroku. O konferencyach nauczycieli często mylne krążą wyobrażenia. Mówią, że są to szumne, huczne zjazdy, na których nauczyciele bankietują. W istocie jednak konferencye są to zebrania mające poważny cel naukowy. Nauczyciele kształcą się nauką szkolną, obcowaniem z ludźmi wykształconymi i czytaniem książek. Naukę pobierają w szkołach, ale odosobnieni na wsi, dziczeją niejako, wychodząc z atmosfery szkolnej. Temu można zapobiedz tylko wymianą myśli. W uniwersytetach ciągle ta wymiana myśli panuje. nauczyciel wiejski nie ma do niej sposobności. W tym celu obmyślono konferencye, na które przynajmniej raz do roku zjeżdżają się nie dla zabawy, lecz dla poważnej pracy. W ten sposób rozwija się ich widnokrąg i urządzenie szkół w okręgu nabiera jednolitości. W krajach, w których szkolnictwo kwitnie, konferencye szkolne mają wysokie znaczenie. My nie możemy się tego zrzec, powinniśmy dać nauczycielowi tę sposobność pouczenia się. Według preliminarza Rady szkolnej na koszta takich konferencyi wypada na nauczyciela średnio 5 złr. Czyż można mu odjąć tę kwotę a z nią i strawę jego umysłową? Członek Wydziału krajowego powiada, że w dawniejszych latach zmniejszano już tę kwotę. To prawda, ale nie godzi się przyjmować tego za zasadę (*Brawo*). Trzecim środkiem kształcenia się nauczycieli jest czytanie książek. Czyż przy pensyi, jaką biorą, mogą oni książki kupować? Jeżeli na cały okrąg na ten cel przeznaczamy rocznie 100 złr., czyż to jest wiele? Mam nadzieję, że idąc za głosem komisyi przyznacie panowie pełną sumę.

Poseł hr. Krukowiecki popiera wniosek Wydziału krajowego; zgodziłby się z wnioskiem komisyi, gdyby nasz kraj był bogaty jak Szwajcarya. Konferencye są w zasadzie dobre ale zazwyczaj radzą na nich o tem, żeby im płace podwyższono (*wesołość*). Mowca byłby zatem, żeby nauczycielom tymczasowym podwyższyć płacę, i gdy kto taki wniosek postawi, będzie za nim głosował, ale nie na przybory, bo na wsi są krowy żywe, wypchanych nie potrzeba (*wesołość*).

Poseł Sawczyński nie widzi żadnego umotywowania wniosków Wydziału krajowego, dlaczego te kwoty mają być o połowę zniżone. Prędzej możnaby zrozumieć wniosek wykreślenia całej kwoty. Mowca dodaje nowe argumenta do przytoczonych przez. p. Czerkawskiego i wylicza przybory naukowe w szkole potrzebne na dowód, że szkoła mając przez lat pięć po 10 zł., nie mogła się tak w nie zaopatrzyć, żeby już więcej nie potrzebowała. (*Brawo*).

Marszałek z uwagi, że jest tylko 63 posłów, odracza posiedzenie do dnia następnego.

Koniec posiedzenia o godzinie 4 m 6 po południu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ruch agraryjny w Rossyi).

Dzienniki niemieckie od dawna już zwracały uwagę, że ruch narodowościowy w Inflantach i innych prowincyach nadbałtyckich zamienia się bardzo szybko w ruch agraryjny i nienawiść rasową przeciw Niemcom. Obecnie wiadomości te potwierdza wychodząca w Petersburgu w języku niemieckim *St. Petersburger Zeitung*, która podaje następującą korespondencyę z Inflant:

„Przesyłamy wam z prywatnego listu z Kurlandyi następujące fakta stwierdzone przez ludzi wiarogodnych. Mamy tu sposobność prawie co tygodnia być świadkami najsmutniejszych czynów, których dopuszcza się zamożna zresztą ludność wiejska prowincyj nadbałtyckich, podburzana przez agitacyę socyalno-rewolucyjną i komunistyczną. Nie minie prawie żaden wieczór, żebyśmy nie widzieli na widokręgu łuny pożarów, poczem się dowiadujemy, że temu lub innemu właścicielowi dóbr ziemskich zniszczono ogniem wszystkie zbiory i wszystkie zapasy pracą nagromadzone. W ubiegłym tygodniu spalono marszałkowi powiatowemu von Recke w Schlokenbeck wszystkie spichrze ze zbożem i wszystkie zabudowania gospodarskie. Sprawcy pożaru wyrządzili szkodę na przeszło 10.000 rubli wartości. Nazajutrz po pożarze otrzymał on list od ludności łotyskiej z podpisem "My Łotysze", w którym mu oznajmiono, że pożary prześladować go będą dopóty, dopóki nie dojdzie do torby żebraczej. Życia — opiewał list dalej — nikt mu nie odbierze, aż do czasu, który ma wkrótce nadejść, a w którym Łotysze będą mogli przemocą osiedlonych tu Niemców wytępić i uwolnić kraj łotyski od opryszków. Nadmienić przytem trzeba, że p. Recke był zawsze bardzo liberalnym i dobroczyńcą prawdziwym dla swoich włościan. Kilka dni temu spalono wszystkie zbiory tegoroczne w Spirgen. W Grauduppen strzelano dwukrotnie z zasadzki na p. Halm, lubo na szczęście oba strzały chybiły.

„Pod płaszczykiem kółek towarzyskich łotyskich zorganizowana jest najdokładniej propaganda rewolucyjna, a Łotysze posiadają w swoich stowarzyszeniach niekrępowaną niczem wolność słowa. Tak naprzykład prezes łotyskiego stowarzyszenia w Mitawie miał mowę, w której pszczoły w ulu porównał z pracowitymi Łotyszami a Niemców z trutniami. Podobne mowy są dziś na porządku dziennym, i jeżeli przeciw nim nie wystąpią władze wyższe, to nie podlega żadnej wątpliwości, że my Niemcy będziemy zmuszeni w ciągu dwóch lat bronić się przed dziką i wyuzdaną przemocą rozjątrzonych żywiołów ludowych."

„Tyle z listu — pisze dalej *St. Petersb. Ztg.* Niestety wiemy, że mamy do czynienia nie z widziadłami rozognionej fantazyi, ale z rzeczywistemi faktami. Wszakże podobnie się dzieje w powiatach inflanckich zamieszkanych przez Estonów. Niedawno przecież niejakiemu p. Samson spalono całą krescencyę jeszcze w polu. Nigdy jednak nie zostają wykryci sprawcy pożarów. Niedorzeczne nadzieje, które lud przywiązywał do rewizyi senatorskiej, wzmocniły tylko wzburzenie umysłów. Nie ma ani jednego majątku, w którymby włościanie nie występowali ze skargami przeciw dziedzicom. Ale któż jest bez życzeń i kto nie znajdzie zarzutów przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy, zwłaszcza gdy się znajdują podżegacze i uchodzi im to bezkarnie! Z jednej miejscowości np. petycyonowano o uniwersytet dla Estonów. W powiecie Ruigen przyszli parobcy do właściciela z prośbą, żeby im ułożył petycyę, bo i oni chcą przyjść do posiadania ziemi na własność a mianowicie z obszernych ziem dziedzica. Moglibyśmy przytoczyć i jaskrawsze fakta o panowaniu bezprawia. Cała klasa posiadaczy błaga o przywrócenie porządku i stosunków prawnych, a przedewszystkiem o uregulowanie kontroli nad stowarzyszeniami, pod których płaszczykiem odbywa się zbrodnicza agitacya."

(Stosunki francusko-włoskie.)

Z okazyi mowy prezesa gabinetu włoskiego Depretisa, *Republique Française* rozbiera obecne stosunki polityczne dwóch sąsiednich narodów i wyraża życzenie oparcia na trwałych a przyjaznych podstawach wzajemnej polityki. Artykuł ten w głównych ustępach brzmi:

„Szef gabinetu włoskiego, najwięcej posiadający wpływu i słusznie najbardziej poważany mąż swego stronnictwa, odezwał się do swoich współobywateli w mowie pełnej taktu i rozwagi. Bez chęci urażania naszych sąsiadów, dla których mieliśmy zawsze życzliwość i sympatye, możemy śmiało powiedzieć, że dawno już uczuwano potrzebę usłyszenia takiego słowa.

Posady ambasadorów francuskiego w Rzymie i włoskiego w Paryżu są dotychczas nieobsadzone. Nikt bardziej od nas nie ubolewa nad tem i nikt goręcej nie pragnie, aby jak najprędzej obsadzone zostały i żeby wszelkie niemiłe nieporozumienia zostały na zawsze stłumione pomiędzy dwoma narodami, które istnieją po to, ażeby się nawzajem rozumiały i popierały. Wolno nam jednak przypomnieć, że jeżeli we Włoszech istnieje stronnictwo antifrancuskie, które bez celu wyczerpuje swe siły, ażeby zasiewać waśń pomiędzy obydwoma narodami, to w łonie naszego społeczeństwa napróżnoby szukano koteryi anti-włoskiej. Po tej stronie Alp nie ma żadnych Crispich i Nikoterów, którzyby doradzali swoim współobywatelom występować do walki przeciw Włochom, albo którzyby zachęcali do świętej wojny przeciw sympatycznemu i zaprzyjaźnionemu narodowi i budzili najgorsze uczucia jedynie dla dogodzenia swojej politycznej ambicyi. Sąsiedzi nasi myliliby się, gdyby mniemali, że zimna krew, z jaką zawsze te prowokacye przyjmowaliśmy, oznacza pogardę lub obojętność.

Prawdą jest, że nie ma we Francyi poważnego człowieka, któryby sobie nie życzył trwałego, na wzajemnym szacunku i wzajemnych interesach opartego stosunku do Włoch, i któryby nie był gotów zrobić dla tego celu wszystkiego, co tylko nie stoi w sprzeczności z honorem i interesami Francyi. Ale do takiego porozumienia trzeba koniecznie dwóch stron, i sądzimy, że nas dotychczas nie brakowało. Z wyłuszczonych powyżej przyczyn czytaliśmy rozumną mowę Depretisa, odnoszącą się nietylko do stosunków z Francyą, ale i do reform wewnętrznych, z prawdziwem zadowoleniem. Prezes gabinetu czuł bardzo dobrze, iż trzeba nałożyć hamulec aspiracyom, które mogą być niebezpiecznemi dla przyszłości monarchii włoskiej. Włochy znajdują się w przededniu ważnego eksperymentu politycznego. Nastąpić tam mają wybory zbiorowe, na które wpływ królewskiego rządu będzie nadzwyczaj ograniczonym. Nie podlega wątpliwości, że idee liberalne odniosą zwycięztwo, ale pytanie, czy liberalizm objawi się w formie karniejszej niż dotychczas, i czy wyborcy znowu nie wyszlą stronnictw, które będą gotowe poświęcić wszystko, byle się choć na krótko dostać do steru rządu. Jaka główna idea stanowić będzie kwestyę wyborczą? W stronnictwie lewicy widzieliśmy dotychczas reprezentowane dwie idee zasadnicze. Pierwszą rozwijali pp Crispi, Nicotera i ich przyjaciele polityczni. Polega ona na tem, ażeby zatamować normalny rozwój narodu włoskiego, a dochody państwa obrócić na politykę uzbrojeń i wojennych przygotowań. Polityka ta zwrócona jest przeciw Francyi. Wszystko dobre, byle prowadziło do tego celu, nawet najryzykowniejsze koalicye i poniżenia. Obok tego programu istnieje inny, przedstawiony tak wymownie przez p. Depretisa. Zasadza się on na ograniczeniu uzbrojeń do skali niezbędnie potrzebnej, na bezwarunkowem przestrzeganiu polityki pokojowej na zewnątrz i poważnych reformach wewnątrz kraju. Siły zbrojnej niepodobna sztucznie stworzyć, wynika ona z konieczności, z pomnożenia się bogactwa publicznego. Depretis należy do ludzi, którzy to pojmują. Myśli więc przedewszystkiem o tem, ażeby rozwinąć źródła przemysłowe i handlowe kraju. Nie wątpimy, że rozumne jego projekta zwyciężą, bo jesteśmy przekonani, że są one wyrazem dążności inteligentnego stanu średniego Włoch. Życzymy im powodzenia, nietylko ze względu na pokój Europy, ale i dlatego, że poprzeć mogą pomyślność narodu, któryby śmy radzi widzieli pomiędzy najlepszymi naszymi przyjaciółmi."

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Jawora w powiecie tureckim 200 zł. zapomogi na budowę cerkwi a gminie Mikłaszów w powiecie lwowskim 50 zł. zapomogi na urządzenie budynku szkolnego.

— **Przeniesieni:** porucznicy Kamil Wayer-Stromwell i Maksymilian Weczorek z czynnego stanu armii do czynnego stanu obrony krajowej i przeznaczeni do galicyjskich batalionów tejże; zaś kapitan II klasy brodzkiego batalionu obrony krajowej Antoni Podhayski ustanowiony oficerem ewidencyi i zawiadowstwa w tymże batalionie.

† **Zofia Łempicka.** W Krakowie umarła wczoraj w 70 roku życia kasztelanowa Zofia Łempicka. Z postacią zmarłej pani — pisze *Czas* — łączą się wspomnienia towarzyskie Krakowa z niedawnych czasów. Dom państwa Łempickich był przez długie lata jednem z ognisk dawnego krakowskiego świata, z właściwą sobie wonią patryarchalizmu. Piękna postać sędziwego gospodarza, w której były przechowane najlepsze strony typów XVIII stulecia, znajdowała uzupełnienie w gospodyni domu, która znów wszystkie posiadała przymioty i cnoty polskiej matrony. Dom kasztelanostwa Łempickich zajmował pierwszorzędne w społeczeństwie krakowskiem stanowisko, cechowała go wielka prostota, a cnotą i życiem umysłowem, nie ustępował najdostojniejszym i najmożniejszym. Kasztelan Łempicki, odstąpiwszy synowi z pierwszej żony dziedziczne dobra Planta w Sandomierskiej ziemi, stworzył w małym domku Odrobiną zwanym ognisko i punkt spotkania dla mnogiej rodziny rozrzuconej po wszystkich dzielnicach Polski. Po zgonie kasztelana znikło to ognisko, ale pani Zofia Łempicka pozostała zawsze jedną z tych postaci matron krakowskich, jakich już niewiele mamy.

= **Na uroczystości** inauguracyjnej, która się odbyła w poniedziałek w auli wszechnicy lwowskiej, miał p. profesor dr. Leon Biliński zajmujący odczyt o socyalizmie i socyalistach, w którym wymownie zbijał zgubne antispołeczne tezy i dążności socyalistyczne. Żałujemy, że brak miejsca nie pozwala nam streścić obszernie tego odczytu, przytaczamy jednak jego ustęp końcowy, który najlepiej scharakteryzuje tendencyę szanownego prelegenta. „Społeczeństwo polskie — mówił p. dr. Biliński. — jest w ogólności zupełnie niemal nieprzystępne dla socyalizmu, który się nie zgadza ani z jego usposobieniem narodowem i religijnem, ani z jego tradycyami dziejowemi, z tą mianowicie miłością ojczyzny, równą chyba tylko przywiązaniu do kościoła, jak niemniej z owemi walkami wiekowemi, staczanemi w obronie zagrożonych ciągle ognisk rodzinnych i dobytków. Nawet pobudki polityczne nie zdołają skleić sojuszu między socyalizmem a Polakami, jak świadczy stanowisko odporne polskiego społeczeństwa wobec nihilizmu. Wprawdzie po dwakroć próbowali socyaliści wyzyskać nasze hasła patryotyczne i narodowe dla swoich celów egoistycznych: raz w dniu 15 maja r. 1848, gdy zapowiedzianego przez Wołowskiego wniosku o kwestyi polskiej użyli z samowiedzą do wywołania burd ulicznych komunistycznych; drugi raz, gdy pod pozorem wielkich celów narodowych założyli Internacyonał. Na szczęście jednak ogół naszego społeczeństwa przyjął chłodno te pokusy; a o ile na ten lep poszły niektóre jednostki, o tyle źle się przysłużyły sprawie ojczystej. Toż Jarosław Dąbrowski, dobry żołnierz, ale lichy polityk, ściągnął jako wódz komuny na cały naród posądzenie o konspiracye socyalistyczne; zaś owi niby „socyaliści polscy", którzy mają sumienie wzywać z Paryża i Brukseli w programach i odezwach do „rewolucyi społecznej międzynarodowej" w celu osiągnięcia „wspólnej własności ziemi, fabryk i narzędzi", nie chcą zapewne wiedzieć, iż podnoszone przez nich rzekome interesa „ludu polskiego" nie dadzą się odłączyć ani od interesów wszystkich innych warstw społecznych, ani też od tego, co jak ojczyzna, religia, rodzina, własność, należy do najszacowniejszych skarbów ludzkości. Nie wątpię, przyjaciele młodzi, że gdyby kiedykolwiek doszły do oczu waszych podobne pisma, lub do uszu waszych podobne podszepty, potraficie zwycięzko stawić im czoło. Nie zapomnicie wówczas niezawodnie, że interesa nasze tak narodowe jak społeczne mają sumiennych orędowników w osobach owych współobywateli naszych, których czy to łaska Monarchy, czy wola wyborców powołała do sterowania nawą kraju i monarchii; nie zapomnicie o tem, iż oddając się naukom gorliwie a w spokoju ducha, gotujecie w swoich znowu osobach krajowi i jego warstwom, najbogatszym zarówno jak najbiedniejszym, lepszych w przyszłości orędowników nad importowanych zkądkolwiek opiekunów ludu; nie zapomnicie zwłaszcza o tem, że młodzież polska nie może nieść w darze sympatyi kusicielom, którzy pragną wykreślić ze słownika naszego i z serc naszych dwa najdroższe nam słowa: „Bóg i Ojczyzna".

* **Zapiski policyjne.** Pan L. D. zgubił czek banku hipotecznego, opiewający na 100 zł., a p. J. Z. 10 metrów czarnej koronki wartości 7 zł. — Zbłąkana klacz gniada rasy górskiej pozostaje w przytrzymaniu A. Sz. pod l. 92 na ulicy Janowskiej.

** **Pożar** na obszarze dworskim w Horodence zniszczył prawie całą tegoroczną krescencyę i dwie szopy zbożowe. Strata, w części tylko ubezpieczona, wynosi około 50.000 zł. Ogień podłożony był przez niewiadomego dotąd złoczyńcę, a śledztwo jest w toku. — W Sopowie, w powiecie kołomyjskim, spłonęła częściowo dystylarnia nafty. Nieubezpieczona szkoda wynosi 2.000 zł., a przyczyna pożaru nie została dotąd zbadana. — W Krasnem, w powiecie złoczowskim, ponownie w tych dniach srożył się wielki pożar, który pochłonął budynki i całe mienie ośmiu gospodarzy, których strata wynosi około 6.000 zł. Z pogorzelców żaden nie był asekurowany. Podejrzane o rozmyślne wzniecenie pożaru tego indywiduum znajduje się w ręku sądu.

** **Wypadek morderstwa** zdarzył się w gminie powiatu stanisławowskiego Starej hucie. Włościanin Kość Reżniczuk we własnej chacie zabił rozmyślnie swoją teściową, Maryśkę Harandziukową, z którą ciągle miał spory. Morderca przyznał się do winy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Berlinie w 74 roku życia malarz historyczny i scen z życia zwierząt profesor Adolf Eybel; w Darmstacie słynna niegdyś śpiewaczka Maryanna Schönberger, z domu Marconi, przeżywszy lat 97; w Bayonne biskup tamtejszy msgr. Francois Lacroix, najstarszy wiekiem pomiędzy

biskupami francuskimi, licząc lat 89; w Petersburgu generalny adjutant hr. Barancow, przez wiele lat gen. inspektor rossyjskiej artyleryi.

— **Odsłonięcie pomnika Petöfiego** odbyło się w stolicy Węgier w niedzielę rano z wielką uroczystością. O godzinie w pół do 10 deputacye wszystkich prawie hrabstw i miast, oraz stowarzyszeń naukowych i korporacyj zgromadziły się przed gmachem akademii na wspaniale w chorągwie przybranym placu Franciszka Józefa, zkąd się udały do wielkiej sali akademii. Na estradzie, której środek zajmowało uwieńczone popiersie słynnego poety węgierskiego, ustawili się członkowie obu Izb sejmowych z prezydentami swoimi pp. Majlathem i Pechym na czele, członkowie rządu z prezydentem ministrów p. Tiszą, peszteńska rada miejska z burmistrzem, członkowie akademii z prezydentem Lonyayem, tudzież członkowie towarzystw Petöfiego i Kisfaludyego, wszyscy bez wyjątku w strojach narodowych. W uroczystości brała udział także generalicya z komendantem krajowym baronem Edelsheim-Gyulai i korpus oficerów obrony krajowej z generałem kawaleryi hr. Graefem na czele. O godzinie 10 burmistrz stolicy p. Rath imieniem złożonego chorobą prezydenta komitetu pomnikowego, hr. Stefana Karolyi, zagaił zgromadzenie i powitał gości. Następnie Maurycy Jokai, współczesny i towarzysz Petöfiego, miał mowę, w której przedstawił życie i dzieła poety. Mowę tę przerywały często okrzyki *eljen!* Całe zgromadzenie ruszyło później w uroczystym pochodzie przez plac Franciszka Józefa i *corso* na plac Petöfiego, położony nad brzegiem Dunaju. Plac ten był świetnie dekorowany, domy wzdłuż *corso* i placu wszystkie przybrane w chorągwie. Gdy wielki orszak ustawił się w około przysłonionego pomnika, burmistrz zabrał głos ponownie i w podniosłych słowach przyjętych entuzyastycznem *eljen* wezwał twórcę posągu, rzeźbiarza Adolfa Huszara, do odsłonienia tegoż. Posąg, wykonany z wielkim talentem, przedstawia Petöfiego w uniformie oficerskim, z ręką do góry wzniesioną. W chwili, kiedy spadała zeń osłona, połączone towarzystwa spiewaków wykonały z stowarzyszeniem orkierstry pieśń Petöfiego: „Twój, twój jestem, ojczyzno moja!“ Następnie członek teatru narodowego, Emeryk Nagy, oddeklamował wiersz, napisany na tę uroczystość przez Endrödyego, poczem Antoni Klemeny imieniem komitetu pomnikowego oddał posąg gminie stołecznej. Przy dźwiękach muzyki odbyło się teraz wieńczenie pomnika. Ogółem złożono na nim 101 wieńców, od parlamentu, stolicy, królowej rumuńskiej, od akademii, stowarzyszeń, miast, wreszcie od teatru niemieckiego w Peszcie. Po południu w salach redutowych odbył się bankiet przy udziale ministrów i członków parlamentu, zagajony przez burmistrza toastem na cześć Najj. Państwa i Najd. Cesarzewiczostwa.

— **Na nowy uniwersytet czeski** w Pradze, według *Tribüne*, zapisało się 1.010 słuchaczów, mianowicie 688 na wydział prawny, reszta na filozoficzny. Dotyczasowy uniwersytet niemiecki w Pradze liczył w ostatnim roku na czterech swych wydziałach 2.071 słuchaczów, w tej liczbie 1.313 Czechów a 758 Niemców.

— **Z powodu mrozów,** według depeszy z Petersburga, żegluga na Wołdze pod Rybińskiem została wstrzymana. Stary Schlüsselburski kanał zamarzł. — W Warszawie po dniach posępnych ale ciepłych w nocy z soboty na niedzielę po mgle i deszczu chwycił nagle mróz i spowodował taką gołoledź, że w wielu miejscach popękały okryte jeszcze liściem gałęzie drzew, oraz druty telegrafów i telefonów. W nocy zaś na poniedziałek i w dzień ten rano spadł śnieg tak obfity, że pomimo trzymania się termometru nad zerem, a ztąd nieustannego topnienia, puszysta biała warstwa miejscami dochodziła pół łokcia grubości. — Z Białegostoku donoszą: Od 24 godzin miasto nasze i jego okolice zasypane grubą warstwą śniegu, którego ciągle przybywa jeszcze. — U nas od nocy przy wypogodzonem niebie dmie suchy Boreasz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ruch towarowy był w ubiegłym tygodniu (od 30 września do 7 października) w porównaniu z wynikiem poprzedniego tygodnia na kolei Karola Ludwika mniejszy, zaś na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i Arcyksięcia Albrechta normalny. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: Za 100 kilogramów pszenicy 8·— zł. do 8·75 zł., żyta 5·75 zł., do 6·05 zł., jęczmienia browarnego gotowego 6·15 zł., do 6·60 zł., jęczmienia pastewnego 4·55 zł., do 4·85 zł., owsa 4·90 zł., do 5·05 zł., hreczki 6·— zł. do 6·25 zł., kukurudzy 5·— zł., do 7·25 zł., grochu kuchennego 8·— zł., do 10·— zł., grochu pastewnego 5·50 zł., do 6·— zł., fasoli 7·50 zł., do 10·50 zł., wyki 4·75 zł., do 5·40 zł., koniczyny 43·— zł., do 48·— zł., anyżu płaskiego 24·— zł., do 25·25 zł., kminku 23·— zł., do 24.25 zł., rzepaku zimowego 13·10 zł., do 13·50 zł., rzepaku letniego 10·75 zł. do 11·— zł., nasienia lnianego 9·— zł., do 9·15 zł., lnianki 10·70 zł., do 11·— zł., chmielu 210 zł., do 240 zł., nafty zwykłej 20·25 zł., do 21·25 zł., nafty salonowej 24·25 zł., do 25·25 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 30·75 zł., do 31·— zł., spirytusu terminowego 28·— zł., do 28·50 zł. — Ruch towarowy na kolei Karola-Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 18,659.100 kilogramów i 15.432 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 4,233 600, mąki i wyrobów mącznych około 332.900, nasion olejnych około 426.500, drzewa budulcowego i opał. około 721.100, nafty i wosku ziemnego około 66.000, spirytusu około 105.300, jaj około 336.600, spodium około 198,300, wełny około 10,600, soli około 400.500 i węgli kamiennych około 749.700 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 114 sztuk wołow, 12.362 sztuk owiec, 2,884 sztuk nierogacizny i 72 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,639 000 kilogramów i 5.038 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4,293.000 kilogramów, 761 sztuk bydła rogatego, 3.524 sztuk nierogacizny i 753 sztuk różnego innego bydła, na ruch zaś ku Wschodowi 1,346,000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju: 1,903.000, mąki i wyrobów mącznych 260.000, nafty i spirytusu 48.000, produktów zwierzęc. 90.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2,350.000, cegieł i kamieni 338.0 0, węgli brunatnych 30,000 i wapna 25.000 kilogramów; na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież powyżej poszczególnione bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,072.220 kilogramów i 178 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 80.560, mąki i wyrobów mącznych 46.400, drzewa budulcowego i opałowego 1,018,900, spirytusu 11,500, chmielu 2,280, kamieni i cementu 45,000 mięsa 2 740, skór 6,660, żelaza 2,060, soli 72,740, i zapałek 970 kilogramów; na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież 78 sztuk wołów i 100 sztuk nierogacizny.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

Początek posiedzenia o godz 11 min. 45 przed południem.

Komisarz rządowy obszernie odpowiada na interpelacyę p. Onyszkiewicza o stan fundacyi ś. p. Leopolda hr. Krasińskiego. Reprezentant Rządu przyznaje prawdziwość faktów w interpelacyi zawartych, wykazuje jednak, że Rząd nie spuszczał tej sprawy z oka, a jeśli nie używał rygorów, czynił to jedynie dlatego, żeby nie narazić bytu fundacyi. Obecnie fundacya jest na najlepszej drodze.

Poseł Wereszczyński wnosi propozycye Wydziału krajowego względem wyboru członków Rady nadzorczej Banku krajowego. Nazwiska proponowanych członków Rady i zastępców podaliśmy wczoraj.

Poseł hrabia Krukowiecki pragnie zmiany statutu Banku krajowego, ponieważ Izba nie ma prawa proponować członków, tylko odrzucać proponowanych. Tym sposobem wybór może trwać bardzo długo, bo mowca sam na 13 nazwisk 10 wymazał. (*Wesołość*).

Marszałek oświadcza, że wniosku tego nie może pozwolić traktować, gdyż sprawa taka jak zmiana statutu, nie może być traktowaną incydentalnie, lecz chyba jako wniosek samoistny.

Wybór rady nadzorczej nastąpi na jutrzejszem posiedzeniu.

W dalszym ciągu porządku dziennego podjęto na nowo rozpoczętą wczoraj dyskusyę szczegółową nad preliminarzem funduszu szkolnego na r. 1883.

Poseł Pietruski, odpowiadając na wczorajsze zarzuty pp. Czerkawskiego i Sawczyńskiego, oświadcza, że Wydział krajowy nie pragnie bynajmniej ograniczać szkół i ich potrzeb, lecz w duchu uchwał Sejmu z r. 1880, które w tych rubrykach zaprowadziły oszczędności, pragnie oszczędzać.

Poseł Romanowicz oświadcza, że jedynie w takim razie, gdyby zachodziła potrzeba podwyższenia dodatków do podatków, możnaby było myśleć o uszczuplaniu nawet budżetu szkolnego. Tej potrzeby jednakże nie ma, a zatem nie ma żadnej zasady do uszczupleń. Zresztą mowca uważa, iż Wydział krajowy niesłusznie bierze za normę uchwały z r. 1880, który był rokiem głodowym, zamiast uchwał z r. 1881, który był dla szkół hojniejszy.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski objaśnia stan funduszu okręgu szkolnego zamiejskiego lwowskiego, na który się powoływał p. Pietruski.

Poseł Wereszczyński wyraża obawę deficytu albo konieczności podwyższenia podatków, ponieważ komisya obniżyła dotacyę kasową, a Sejm uchwalił już wczoraj wydatek 10.000 na szkoły rolnicze i kilkadziesiąt tysięcy na spłatę funduszów szpitalnych. Wobec tego już teraz stoimy wobec deficytu 25.000. Nie można żądać, aby nie było deficytu i aby przytem podatki nie były podwyższone.

Do głosów zapisani pp. Goldmann i marszałek dr. Zyblikiewicz, który złożył prezydyum dla wzięcia udziału w dyskusyi.

P. Marszałek ostrzega Sejm, że stan finansów krajowych nie jest bynajmniej tak pomyślny, jakby wnosić można z wyobrażeń panujących w łonie komisyi budżetowej. Gospodarstwo krajowe wymaga ostrożności, bo już od wielu lat ratować się trzeba pożyczkami chwilowo zaciąganemi. W roku 1880 zapłacono bankom jako procent za takie pożyczki — 91.000 złr.! Stopniowo zmniejsza się suma takich pożyczek, ale zawsze jeszcze trzeba płacić tytułem procentu około 20.000 złr. Że się ten procent zmniejszył, to nie oznaka dobrego stanu. W normalnem gospodarstwie nie powinno się zaciągać chwilowych pożyczek na zastaw walorów różnych innych funduszów np. propinacyjnego. Jestto zastaw świadczący tak samo o zwichnięciu stosunków ekonomicznych jak np. zastaw biedaka, który niesie do banku odzież swoją. Komisya budżetowa oblicza, że w tym roku 1 ct. dodatku krajowego przyniesie 102.000 złr. Zakrawa to na illuzyę, bo w latach bardzo pomyślnych 1 ct. dodatku przynosił 104.000 zł. a rok bieżący był rokiem klęsk elementarnych. Komisya budżetowa wstawia w dochody 120.000 zł. pożyczonych z aktywów pożyczki krajowej z r. 1873. To także tylko fikcyjny dochód, to nowy zastaw, Wydział nie okrawywał wydatków głównych na szkoły, nie myślał tamować rozwoju szkolnictwa, lecz tylko zmniejszył niektóre pozycye budżetu Rady szkolnej niezostające w związku z zakładaniem szkół n. p. wydatki na konferencye szkolne, przybory naukowe i t. d. To okrojenie podyktowane jest względami na stan finansów krajowych, których stan mowca przedstawił tak, jak mu sumienie nakazywało.

Mowy p. Marszałka słuchała cała Izba z natężoną uwagą. Gdy mowca skończył, ozwały się zewsząd brawa i oklaski.

Godzina 1 m. 45 posiedzenie trwa dalej. Zabiera głos sprawozdawca komisyi hr Wojciech Dzieduszycki.

Wczoraj Koło poselskie uchwaliło następujące normy dla przyszłej akcyi wyborczej:

1. Centralny komitet przedwyborczy wybrany przez Koło sejmowe dzieli się na dwa oddziały, jeden z siedzibą we Lwowie, drugi z siedzibą w Krakowie Każdy oddział składa się z 10 członków i 5 zastępców. 2. Oddział centralnego komitetu przedwyborczego będzie ukonstytuowany i rozpocznie swoją działalność, skoro większość członków oddziału przez Koło sejmowe wybranych wybierze z pośród siebie prezesa, jego zastępcę i sekretarza. 3. Jeżeli który z wybranych przez Koło sejmowe członków komitetu wystąpi ze składu oddziału albo stale przestanie brać udział w pracach tegoż, prezes oddziału powoła w jego miejsce jednego z wybranych przez koło sejmowe czterech zastępców. 4. Oddziały powołują w stosownym czasie osoby piastujące godność prezesów Rad powiatowych, i burmistrzów miast, wybierających posła na Sejm, lub inne wpływowe osobistości do zawiązywania komitetów przedwyborczych gmin wiejskich i miast. 5. Skoro komitety przedwyborcze miejscowe ukonstytuują się, wybiorą po jednym delegacie na zjazdy delegatów, które prezesowie oddziałów komitetu centralnego powołają do Lwowa a względnie do Krakowa. 6. Przewodniczący oddziału przewodniczy na zebraniu delegatów, w którem biorą udział także członkowie oddziału. 7. Zjazd delegatów wybiera do oddziału komitetu przedwyborczego centralnego pięciu członków, którzy wejdą w skład odnośnego oddziału. 8. Wzmocnione tym wyborem oddziały powołać mogą jeszcze po pięciu dalszych członków, którzy odtąd stale wchodzą do ich składu. 9. Oddziały centralnego komitetu przedwyborczego działają niezależnie od siebie i w razie potrzeby oddziały przemieniają się wzajemnie. 10. Komitety przedwyborcze miejscowe przedstawiają oddziałom kandydatów dla wyborów z mniejszej posiadłości i podają do jego wiadomości kandydatów z miast, czuwają nad akcyą przedwyborczą przy prawyborach i wyborach i donoszą o przebiegu akcyi wyborczej właściwemu oddziałowi komitetu centralnego. 11. Oddziały centralnego komitetu przedwyborczego zatwierdzają kandydatów poselskich dla okręgów wiejskich i ogłaszają kandydatów dla miast. 12 Oddziały centralnego komitetu przedwyborczego postarają się o zwołanie zjazdów przedwyborczych większej własności i nie przesądzając, jakie kandydatury wyjdą z łona tych zjazdów, ogłoszą listę niektórych kandydatów, których wybór do Sejmu przez większą własność w ogóle byłby pożądany. 13. Centralny komitet przedwyborczy pełni czynności swoje przez cały jeden peryod sejmowy.

Król duński przybył onegdaj rano do Wiednia i wieczorem wyjechał do Gmunden.

Najj. Pan udzielił ochmistrzowi dworu arcyksięcia Reinera feldmarsz. porucznikowi hr. Messey i ochmistrzowi dworu arcyksięcia Karola Salwatora feldm.-por. hr. Attems w uznaniu ich gorliwej i wiernej służby wielki krzyż orderu Franciszka Józefa, zaś gen. broni br. Packeny i feldm.-por. br. Vecsey, przy sposobności ukończenia pięćdziesiątego roku służby, pierwszemu order żelaznej korony pierwszej klasy, z dekoracyą wojenną drugiej klasy, drugiemu zaś krzyż komandorski orderu Leopolda.

Sejm czeski załatwił onegdaj szybko i prawie bez rozpraw pojedyncze punkta porządku dziennego, w liczbie których znajdował się szereg sprawozdań komisyi dla spraw gminnych i powiatowowych. Na tem posiedzeniu rozdano posłom sprawozdanie o preliminarzu krajowym na r. 1883, oraz referat komisyi szkolnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w kwestyi szkół ludowych w Czechach r. 1882 Komisya z zadowoleniem stwierdza, że rozwój szkół jest bardzo pomyślny a w niektórych okręgach nic nie pozostawia do życzenia, gdyż wszystkie dzieci spełniają obowiązek uczęszczania do szkoły. W odpowiedzi na interpelacyę posła Hevery i towarzyszów w przedmiocie wydania ustawy o zabezpieczeniu brzegów i budowlach wodnych oznajmił marszałek, że Wydział krajowy odniósł się do Namiestnictwa z prośbą, aby zechciało oświadczyć się, czy ustawę taką uważa za potrzebną i nagłą i czy zamierza wnieść od siebie odpowiednie przedłożenie lub pozostawi inicyatywę Wydziałowi krajowemu. Namiestnik oznajmił, że prośbę tę zakomunikował ministrowi rolnictwa.

Sejm niższoaustryacki przyjął jednogłośnie wnioski komisyi dla podatku gruntowego o rezultatach krajowej komisyi reklamacyjnej.

Komisya gminna i konstytucyjna tegoż sejmu obradowała przedwczoraj nad petycyą miasta Wiednia żądającą rewizyi ordynacyi wyborczej. Komisya zgodziła się na zniesienie kuryj wyborczych i zniżenie censusu na 5 zł.

Sejm wyższoaustryacki uchwalił przejście do porządku dziennego nad petycyą o przywróceniu politycznych konsensów małżeńskich.

W sejmie karynckim poseł Einspicher postawił wniosek żądający zmiany krajowej ordynacyi wyborczej. Rozprawy nad tym wnioskiem odłożono do dnia następnego.

Na przedwczorajszem posiedzeniu austryacko-węgierskiej konferencyi celnej przyjęto *ad referendum* podniesione przez przedstawicieli obu rządów różne życzenia i wnioski, żądające pewnych zmian w spisie towarów W sobotę konferencya ma ostatnie posiedzenie, poczem bezzwłocznie zostanie ogłoszony spis towarów.

Zjazd robotników austryackich, który, jak wiadomo, zebrał się w Bernie, obradował d. 16 b. m. dalej nad kwestyami postawionemi na porządku dziennym zebrania Badorf z Wiednia domagał się, aby odtąd dziennik *Zukunft* nie był uważany za organ socyalnej demokracyi, gdyż pismo to stara się zwabić robotników do obozu skrajnego. Mowca żądał popierania wszelkiemi siłami umiarkowanych dzienników i założenia centralnego organu, któryby był wyrazem opinii umiarkowanych robotników. *W. Allg. Ztg.* odzywa się o tym zjeździe w następujący sposób: „Przebieg zjazdu robotników w Bernie ma pod wielu względami doniosłe znaczenie. Dowodzi on z jednej strony, że anarchiści między robotnikami stanowią mniejszość, z drugiej zaś strony, że różne narodowości w Austryi na polu socyalnych i politycznych reform łatwo mogą się połączyć do wspólnego i zgodnego współdziałania. Podrzędną jest rzeczą, czy i które z postawionych żądań dałoby się spełnić w najbliższej przyszłości.“

Nowy węgierski minister handlu hr. Szechenyi złożył przedwczoraj przysięgę w ręce Najj. Pana.

Hr. Szechenyi urodził się r. 1839 Po ukończeniu studyów poświęcił się zawodowi gospodarskiemu, przyczem dał się poznać jako znakomity ekonomista. W r. 1875

został wybrany do sejmu, gdzie umiał zdobyć sobie odrazu wybitne stanowisko, i stanął w rzędzie pierwszorzędnych szermierzy parlamentarnych.

Dnia 16 b. m. odbyła się w Zagrzebiu u bana poufna konferencya przychylnych rządowi członków komisyi granicznej. Ban zawiadomił zebranych, że ustawa wyborcza dla Pogranicza otrzymała sankcyę i że rząd upoważnił go do rozpisania wyborów. Usposobienie, jakie objawiło się na konferencyi, pozwala sądzić, że większość komisyi znajdzie wniosek pośredni, któryby pogodził sprzeczne dążności.

Jak donieśliśmy wczoraj w telegramie, umieszczonym w części nakładu, w. książę badeński, przyszedłszy zupełnie do zdrowia, objął na nowo rządy, przyczem wyraził podziękowanie następcy tronu, który go zastępował w czasie jego choroby.

Wczoraj w Bruxelli w pałacu giełdy miał być otwartym kongres pokoju.

Według telegramów paryskich, które podaliśmy wczoraj w części nakładu, na onegdajszy bankiet rojalistów w Saint Mandé zebrało się 600 osób. Wszyscy mowcy dowodzili, że podniesienie Francyi nastąpi dopiero po restauracyi tronu królewskiego. Nad krzesłem prezydenta zawieszono osłonięte krepą herby Alzacyi i Lotaryngii.

W Montceau znaleziono obok szkoły zostającej pod nadzorem miejscowego klasztoru 15 nabojów dynamitowych. Było one połączone lontem, który na szczęście zgasł w samą porę. Uwięziono tam redaktora rewolucyjnego dziennika *Etandard revolutionaire* za rozszerzanie podburzających plakatów. Dwa tysiące wojska obsadziło miasto. Mimo to w mieście i okolicy wzrasta wzburzenie podsycane przez agitatorów. Rząd polecił prefektowi, aby w razie potrzeby użył siły zbrojnej.

Poseł francuski przy Watykanie Desprez, wbrew pogłoskom przeciwnym, powróci na swoje stanowisko w końcu bieżącego miesiąca.

Jako kandydata do ambasady włoskiej w Paryżu wymieniają codziennie nową osobistość dyplomatyczną. Wczoraj była mowa o generale Robilant, dziś doniesienia z Rzymu wymieniają hrabiego Greppi, obecnie posła włoskiego w Madrycie. Jednakże według telgramów paryskich urzędownie kwestya nomina yi ambasadora nie była traktowaną.

Telegramy rzymskie zaprzeczają doniesieniu o nieporozumieniach w gabinecie włoskim i przypuszczalnem ustąpieniu Zanardellego.

Król Milan, jak donieśliśmy wczoraj w części nakładu, w powrocie z Ruszczuku uda się do Mołdawii, celem odwiedzenia swojej babki i wzięcia ndziału w polowaniu. Powrót króla do Belgradu nastąpi dopiero pojutrze.

Porta mianowała członkami komisyi, mającej załatwić sprawę uregulowania granicy grecko-tureckiej, pułkownika Raif-beja i majora sztabu generalnego Husni-beja.

Generał dywizyi Osman-basza został mianowany gubernatorem Hedżasu i miejsc świętych.

Dziennik *Terdżumani - Hakikat* donosi, że w Konstantynopolu ma być założoną akademia umiejętności (*Indżumeni Maarif*).

Podaliśmy wczoraj w części nakładu telegram z Aleksandryi donoszący, że z powodu wzburzenia umysłów, jakie się objawiało pomiędzy ludnością, zarządzono tam środki ostrożności i wzmocniono patrole. Do zaburzeń żadnych jednak nie przyszło.

Dziennik *Times* wyraża zdanie, że jeśli władze egipskie nie poczynią wszystkiego, coby zapewniało bezstronne przeprowadzenie procesu Arabiego, wypadnie rządowi angielskiemu domagać się oddania Arabiego władzom angielskim.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 października. Generał broni Maroicicz umarł.

Praga, 17 października. W sejmie czeskim dr. Rieger interpelował rząd, czy zamierza przedłożyć projekt ordynacyi wyborczej zaprowadzającej pewną harmonię między krajową ordynacyą wyborczą a sankcyonowaną ordynacyą państwową i usuwającej liczne wadliwości obowiązującej obecnie ordynacyi krajowej.

Zagrzeb, 17 października. Komisya dla sprawy wcielenia Pogranicza wszystkiemi głosami przeciw głosowi Wojnowicza przyjęła wniosek bana w przedmiocie inartykulacyi rozporządzenia postanawiającego wcielenie.

Kair, 17 października. Nota gabinetu egipskiego do konsula generalnego francuskiego Maleta dowodzi konieczności przykładnego ukarania buntowników, ponieważ wymaga tego porządek publiczny, i dodaje, że niebezpiecznem jest przewlekać proces przeciw oskarżonym przez długą procedurę, która w krajach wschodnich nie może mieć zastosowania.

Berno, 18 października. Komisya wyborcza sejmu morawskiego przyjęła wniosek posła Sturma żądający przedłożenia na przyszłej sesyi odpowiednich wniosków celem, rozszerzenia prawa wyborczego do reprezentacyi krajowej. Mniejszość z posłem Schramem na czele wniosła wotum, aby w bieżącej jeszcze sesyi został przedłożony wniosek ustawy o rozszerzenie prawa wyborczego.

Berlin, 18 października. (*Tel. pryw.*) Według *Kreuzzeitung* pogłoski o zachwianiu pozycyi hr. Tołstoja nie są bez podstawy. Powodem ma być niepomyślny rezultat senatorskich rewizyj w Inflantach i Kurlandyi. Odkrycia poczynione przez senatorów sprawiły najgorsze wrażenie w Petersburgu.

Kolonia, 18 października. (*T. pr.*) *Kölnische Zeitung* donosi, że proces przeciw sprawcom buntu i rozruchów w Montceau les Mines rozpocznie się jutro w Chalons sur Saone. 29 oskarżonym zarzuca prokuratorya spisek celem wywołania wojny domowej.

Paryż, 18 października. (*Tel. pr.*) Z Nuits (w dep. Cote-d'Or) donoszą pod dniem 16 b. m.: Banda buntowników usiłowała zgruchotać krzyż na kościele w Blancy i porozbijała okna w sąsiednich domach, a kilka z nich zburzyła dynamitem. Policya aresztowała miejscowego naczelnika poczty, nazwiskiem Henry, który jest prezydentem towarzystwa wzajemnej pomocy robotników, i u którego znaleziono znaczny zapas nabojów dynamitowych.

Dublin, 18 października. Irlandzka konferencya narodowa pod przewodnictwem Parnella zebrała się i uchwaliła utworzenie ligi narodowej odpowiednio do znanego programu.

Konstantynopol, 18 października. Dawniejszy prezydent ministrów a obecnie gubernator Brussy Achmet Vefik basza, z powodu nieposłuszeństwa okazanego rozkazom W. Porty, został pozbawiony urzędu i oddany radzie państwa do osądzenia.

Wczoraj W. Porta wysłała notę w odpowiedzi na notę lorda Dufferina z dnia 8 b. m. w kwestyi ewakuacyi Egiptu. Porta oświadcza, że skłonną jest do rozpoczęcia rokowań z Anglią, celem ostatecznego uregulowania sprawy egipskiej, przyczem spodziewa się i ufa o tyle przyjaźni Anglii, że ta nie będzie chciała zmieniać głównych podstaw obecnego porządku.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń. 17 październ. 1882 godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 174·50, Węg. akcye kredyt. 297 25, Akcye anglo-austr. 125·—, Akcye banku Union 122·25, Akcye kolei Karola Ludwika 312·—, Akcye kolei północnej 281·—, Akcye kolei południowej 137·90, Akcye kolei Alföd. 170·50. Akcye kolei Elżbiety 212·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 163·50, Wiedeńskie losy 124·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·75, Losy regulacyi Cisy 109·—, Losy tureckie 27·50, Węgierska renta 119·50, Akcye banku związkowego 115·80, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18¾, Węgierskie losy 117·25, Marka niemiecka —.—, Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 17 październ. 1882, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 304·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 310.50, Południowa —·—, Renta papierowa 76·72, Galicyjskie listy zastawne 101·80, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.42·½, Rubel papier. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 18 październ. 1882, godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 302·90, Anglo-Austr. 124.50, Unionbank 121·25, Kolej Karola Ludw. 310·50, Południowa 137·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne – .—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·49·½, Rubel papierowy 1·19. Usposobienie mdłe

Telegramy zbożowe z d. 17 październ. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na jesień) 9·23 do 9·27 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 182·50 m, żyto —·— m., spiritus 53·—, olej rzepakowy 61·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 56·80 fr., olej rzepakowy 78·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Od Ekspedycyi.

☞ Do dzisiejszego numeru Gazety dołącza się 1szy arkusz „Sprawozdania z wystawy rolniczej i przemysłowej w Przemyślu“.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 18 października 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 743.5mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 3.0°C. Psychrometr wilgotny 1.9°C. Prężność pary 4.6mm. Wilgoć 81%. Zachmurzenie 10°. Wiatr SE3. Ozon 8.

Temperatura powietrza 2.4°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 739.8mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18 października 1882 r.

Hotel George'a.

Pp. R hr. Poniński z Kowalówki. W Szymanowski z Warszawy. R. Wolf z Wart szawy. A Mistral z Moskwy Dr A. Rapapor- z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. P. Josefsthal z Wieliczki. A. Kozakiewicz z Bobowy. G. Rainach z Manheim. D. Schifler z Monachium. D Osers z Wiednia.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 17 października 1882.

	płacą (waluta austr.) zł.	ct.	żądają (waluta austr.) zł.	ct.	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	310	50	314	—	bez kupona
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170	—	173	—	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	305	—	309	—	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—	
2. Li t. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	50	100	50	bez kupona bieżącego
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	92	50	
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	50	100	50	
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	87	75	88	75	
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	85	102	85	
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	—	99	—	
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	—	102	—	bez kupona
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	50	103	—	
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat	—	—	—	—	
4 Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	50	100	50	
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50	
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50	
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50	
„ Stanisławowa	23	50	25	50	
6. Monety.					
Dukat holenderski	5	56	5	66	
Dukat cesarski	5	58	5	68	
Napeleondor	9	44	9	54	
Półimperyał	9	71	9	82	
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62	
„ „ papierowy	1	17¾	1	18¾	
100 marek niemieckich	58	30	59	—	
Srebro	—	—	—	—	
Kupony w srebrze	—	—	—	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 13 października 1882

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	76.75	76.90
luty-sierpień	76.90	77.05
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	77.60	77.75
kwiecień-październik	77.75	77.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	129.75	130.25
„ „ 1860 po 100 zł 5 pr.	134.—	134.50
„ „ 1864 po 100 zł.	170.50	171.—
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.—
Renty Com. po 42 lir austr.	34.—	35.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	145.50	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 188 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.70	92.85
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	95.50	95.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	99.—	100.—
Galicyi	99.50	100.—
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	97.75	98.50
Węgier	98.50	99.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	124.70	125.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	310.30	310.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	875.—	885.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gał. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	831.—	833.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	594.—	595.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	212.75	213.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2829.—	2833.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	314.50	315.—
Lwow.-Czrn. kolej po 200 zł. wa. w sr	171.—	171.50
Tow. kol. żel. państw po 200 zł. m. k.	344.—	344.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	138.75	139.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.50	163.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.—	100.25
„ „ „ „ premiowe po 3%	100.—	100.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	92.40
„ „ „ „ po 5 proct.	99.80	100.40
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.80	100.40
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102.50
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	102.—	103.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.35	100.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.25	94.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94 —	94.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.30	100.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.65	93.90
z r. 1867	100.50	101.—
z r. 1868	96.80	97.20
z r. 1872	96.25	96.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94.30	94.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.—	174.50
Clarego po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109.—	109.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.75	36.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	—.—	—.—
po 10 zł. w. a.	18.75	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	—.—	63.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.50	40.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.50	119.65
Paryż za 100 fr.	47.22.50	47.27.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.48.50	9.49.—
Rossyjski imperyał	9.76.—	9.78 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 17 października 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	75
„ „ „ w srebrze	77	40
Renta w złocie	95	55
5% austr. renta marcowa	92	60
Akcye banku wiedeńskiego	83	—
„ „ kredytowego	306	90
Londyn	119	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	55

Kuratele.

Zl. 69788. (6998 3—3)

Vom k. k. Landesgerichte Wien wird hiemit bekannt gemacht, daß über Herrn Hugo Karl Josef Philip Reichsgrafen von Stadion Warthausen und Thannhausen, Sohn des am 25 April 1882 in Wien verstorbenen Fideikommißbesitzer's Herrn Philip Josef Rudolf Reichsgrafen von Stadion wegen gerichtlich erhobenen Blödsinns die Curatel verhängt wurde.

Zum Curator wurde die Mutter des Curanden, Frau Gisella Reichsgräfin von Stadion Warthausen und Thannhausen geb. Gräfin Hadik in Wien I Kantgasse 1 bestellt und derselben Herr Robert Schwanda k. k. Bezirksvorsteher in Pension in Wien VIII Lederergasse Nr. 1 als Mitkurator beigegeben.

Vom k. k. Landesgerichte
Wien, 6 Oktober 1882.

L. 11996. (6926 2—3)

Głuchoniemą Jagę Jaszczyszyn uznano głupkowatą, kuratorem Maksym Brühl oboje z Petrykowa.

C. k. sąd powiatowy miej. del.
Tarnopol, 19 sierpnia 1882

Licytacye.

L. 6521. (7059 1—3)

W dniach 27 października 1882, 27 listopada 1882 i 28 grudnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. kons. 78 subrep. 194 w Horocholinie położonej dłużnika Piotra Pawłow vel Pawluka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 60 złr. 66 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum wynosi 30 zł. w. a.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.
Bohorodczany, d. 11 września 1882.

L. 4410. (7148 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Zakładu kred. włość. we Lwowie w kwocie 126 złr. 31 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Kozielnikach pod l. k. 64 położonej Jana Pruszyńskiego własnej na dniu 30 października, 30 listopada i 30 grudnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 400 złr. w. a. poręczne 10 prc.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Winniki, 13 września 1882.

L. 13074. (7153 1—3)

W dniu 19 października i 16 listopada 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk hip. l. 19 i 25 w nowej księdze gruntowej dla gminy Mrozowice objętych Józefa Kruczko własnych w Mrozowicach położonych tudzież realności wyk. hip. l. 94 w nowej księdze gruntowej dla gminy Mrozowice objętej Jurka Zawadzkiego własnej w Mrozowicach położonej w sprawie Samborskiej powiatowej kasy pożyczkowej przeciw Jurkowi Zawadzkiemu i Józefowi Kruczko o 150 złr w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1145 złr. w. a, wadyum 115 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realności te tylko za cenę wywołania sprzedane będą.

Gdyby jednak ceny wywołania na terminach powyższych nikt nie ofiarował na ten czas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży na dzień 12 grudnia 1882 o godzinie 10 rano i na takowej wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych z tem, że niejawiący się za przystępujących do wniosków większości wierzycieli uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.
Sambor, dnia 28 sierpnia 1882.

L. 8598 (7138 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyj. Banku hipotecznego a to dwie rat po 141 złr. 75 ct. w. a. z pn. i resztującego kapitału 2060 złr. 96 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 53 5/4 l. top 397/508 w Kołomyi na przedmieściu Stanisławowskiem położonej wedle Dom. III pagn. 400 i 401 n. 3 haer. Mojżesza Arona Bechera własnej, a to: w terminach dnia 3 listopada i 11 grudnia 1882, każdym razem o godzinie 9 rano w VI biurze tutejszego sądu.

Gdyby przy wymienionych dwóch terminach w mowie będąca realność za cenę wywołania, którą stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przez powyż wymieniony Bank hipoteczny przyjęta, w kwocie 5500 złr. w. a. lub też wyżej sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 11 grudnia 1882 o godzinie 4 po południu w biurze VI

Zakład wynosi 10 prc. t. j. 550 złr. a w. i ma być albo w gotówce, albo w książeczkach gal. kasy oszczędności, gal. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, galic. Banku hipotecznego lub austro węgierskiego Banku złożony.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli, jakoteż dla tych, którymby uchwała niniejsza lub też późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej zapaść mające z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły wreszcie wierzycieli, którzyby po dniu 15 września 1881 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, ustanowionym jest kurator w osobie adw. dr. Zakrzewskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też ekstrakt tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze

Kołomyja, dnia 21 września 1882.

L. 7369. (7012 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 267 złr. 50 ct w. a. z 6 prc. odsetkami od 1 czerwca 1873 i kosztów w łącznej kwocie 34 złr. 15 ct., przez c k. uprz. Zakład kredytowy włościański przeciw Piotrowi Pyzyk wywalczonej, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 8 list 19 grudn. 1882, po tem 27 stycznia 1883 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem, przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l 36 w Srokach, starostwie lwowskiem położonej, wykazem hipotecznym l. 91 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkową 1100 złr. Zakład wynosi 110 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej, jednakże tylko za cenę wszystkim zabezpieczonym na powyższej realności wierzytelnościom wyrównującą, sprzedaną zostanie, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 27 stycznia 1883 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub któryby prawo hipoteki na powyższej realności po 20 maja 1882 uzyskali, ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 23 września 1882.

L. 19526. (6843 1—3)

Dnia 6 listopada, 11 grudnia 1882 i 16 stycznia 1883, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 59 st 74 n na przedmieściu Zwaryckim w Drohobyczu, ciała tabularnego nie stanowiącej, nieobjętej masy Bazylego Kołosa o 120 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej wywołania 504 złr. w. a na trzecim i niżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum 10 prc.

Niewiadomych wierzycieli kuratorem jest adw. dr Gelehrter w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz 6 września 1882.

L. 4042. (7087 1—3)

Dnia 13 listopada i 13 grudnia 1882 r. o 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod Nr. 248 w Muszynie położonej, Michała Buczka własnej, na zaspokojenie pretensyi Herscha Friedmana jako prawonabywcy Leona Herbsta w kwocie 200 złr.

Cena szacunkowa 410 złr.

Wadyum 41 złr.

Reszta warunków w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Krynica 3 października 1882.

L. 6463. (7027 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara“ w kwocie 60 zł. w. a. z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod nr. 87 Stanisł. przedm. w Tyśmienicy położoną, ciała tabularnego nie stanowiącą, do Ј dłużnika Kyryła Podłuskiego należącą, w trzech terminach mianowicie dnia 23 października 1882, dnia 23 listopada 1882 i dnia 22go grudnia 1882 zawsze o godzinie 10 rano w sali sut. sądu, z tem że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny kupna 140 zł. w. a. kupioną być może

Cena wywołania wynosi 140 zł., zaś wadyum 14 zł w. a.

Resztę warunków licytacyi także protokół egz. grabieży i oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Tyśmienica, 12 września 1882.

L 59202. (7076 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńca rządowego brzeżańskiego w kilometrach 116 do włącznie 147 w okresie trzyletnim 1883, 1884 i 1885 odbędzie się w dniu 24 października 1882 w c. k. Starostwie w Stanisławowie, publiczna rozprawa licy acyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1883 wynosi 3404 metr sześć. zaś koszta w kwocie fiskalnej 14473 zł. 37 1/2 ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 pr., wadyum z wyrazeniem ceu nietylko cyframi, ale i literami w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w § 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie wniesione w powyższym terminie niebędą uwzględnione.

Z c k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 2 października 1882.

L 6121. (7056 2—3)

W dniach: 27 października, 27 listopada i 27 grudnia 1882, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej. pod l. k. 313 w Bohorodczanach położonej, do dłużników Dmytra, Katarzyny Semania i Nastuni Krycimów należącej, w tutejszym c k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie na zaspokojenie sumy 86 zł. 76 ct. w. a każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także poniżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 150 zł. wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy
Bohorodczany, dnia 14 września 1882.

L. 5983. (7061 3—3)

C. k sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie trzech rat po 37 zł. 76 ct. i resztującej kwoty 570 zł. przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 5—13 sub 60 w Husiatyczach położonej dłużnika Senia Wysoczyńskiego własnej, w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 23 października, 22 listopada i 22 grudnia 1882 o godzinie 10 z rana z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 800 zł., zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Wadyum 80 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Chodorów, 10 września 1882.

L. 6601. (7063 3—3)

C. k sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej kwoty 196 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk 57 w Leszczynie położonej, dłużników Fedia i Maruni Dosiaków własnej, z wyjątkiem włączonych na podstawie ts uchwały z dnia 22 kwietnia 1880, l 3535 parcel gruntowych w tut. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k uprz. Zakładu kred. włośc. dnia 20 października, dnia 21 listopada i 20 grudnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 zł lub wyżej tejże, zaś na trzecim także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze

C k. sąd powiatowy
Chodorów, 13 września 1882

L. 24070. (6678 3—3)

C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł odbędzie się na rzecz Arona Parnesa w gmachu sądowym w trzech terminach dnia: 13 grudnia 1882, 25 stycznia i 28 lutego 1883 roku, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 54 w Wyciążu w powiecie Krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 486 zł. a wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny kupna chęć mający w tutejszej registraturze przejrzeć mogą.

Krakow, dnia 7 września 1882.

L. 26388. (7082)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje licytacyę na wydzierżawienie podatku konsumcyjnego:

a) od mięsa
b) od wyszynku wina,

w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1883, a warunkowo na rok 1884 i 1885, lub bezwarunkowo na trzy lata, to jest od 1 stycznia 1883 do ostatniego grudnia 1885.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10pr, wadyum mogą być wniesione do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie najdalej do dnia, który poprzedza dzień licytacyi a to do godziny 2 po południu. Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u Nadzorów c. k. Straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania		Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbów Krakowie od godziny 9tej rano do godziny 1szej po południu
		mięsa	wina	
		złr. wal. austr.		
1	Andrychów	2875	—	Dnia 30go października 1882
2	Bestwina	135	20	
3	Chełmek	—	22	
4	Chrzanów		712	
5	Kenty	—	511	
6	Krzeszowice	—	123	Dnia 31 października 1882
7	Liszki	6475	286	
8	Mogiła	—	107	
9	Ślemień	—	80	
10	Sieprow	—	170	
11	Sucha	1325	—	Dnia 2 listopada 1882.
12	Wieliczka	4920	—	
13	Zator	—	483	
14	Zywiec	—	516	

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu
Kraków, 12 października 1882.

Licytacye.

L. 492. (7134 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi Leiby Holder w kwocie 127 zł. wa. z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod Nr. 42 w Krzywotulach nowych położoną ciała tabularnego niestanowiącą, do dłużników Paraski i Anny Andrusiak wel Prelulak należącą w trzech terminach mianowicie, dnia 30 października, 30 listopada, i 29 grudnia 1882, zawsze o 10 godź. rano w sali tutej. sądu z temże przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 230 zł., zaś wadyum 23 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi także protokół egz. grabieży i oszacowania można przejrzeć w tutej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica 30 maja 1882.

L. 12644 (7072 1—3)

Licytacya egzekucyjna placu pustego pod l. kons. 24 tab. 13 w Brodach, należącego do Orniesza Süssmana odbędzie się 9 listopada i 7 grudnia 1882 o godzinie 11 przed południem w biurze 2 na rzecz funduszu indemnizacyjnego.

Sprzedaż nastąpi za cenę szacunkową oraz wywołania 18 złr. 85 cent. lub wyżej,

Wadyum dwa złr. Resztę warnnków. akt ocenienia i wyciąg tabularny można w sądzie przejrzeć.

W razie niesprzedania ustanowiono termin 7 grudnia 1882 o godź. 4 po południu do ułożenia ułatwiających warunków, przyczem niestający wierzyciele hipoteczni do większości głosów stających doliczeni będą.

Wierzycielom po dniu 12 czerwca 1881 na hipotekę wchodzącym i którymby uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny na czas doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum adwokata dr. Wilhelma Ornsteina.

C. k Sąd powiatowy.

Brody, 21 grudnia 1881.

L. 6884. (7013 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 163 złr. 14 ct. przez c k. uprz. Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Oleksie Maślakowi wywalczonej, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 9 listopada, 14 grudnia 1882, po tem 20 stycznia 1883 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika Oleksy Maślaka (syna Fedka) pod l. kon. 15 i 17 subrep. 34 w Pustomytach starostwie lwowskiem położonej, wykazem hipotecznym l. 132 i 3/12 części wykazem hipotecznym 129 tejże gminy objętej

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 300 złr. Zakład wynosi 30 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 20 stycznia 1883 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 29 kwietnia 1882 uzyskali, ustanawia się p. Karola Bercharda c. k. notaryusza z Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 10 września 1882.

L. 6492. (7102 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 20 października 1882, w dniu 21 listopada 1882 i w dniu 22 grudnia 1882 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 76 w Wierzbicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Iwana Łesków własnej, na zaspokojenie pretensyi Leiby Karpfen w kwocie 157 złr. w. a. z tem, że realność ta na pierwszych dwu terminach tylko za cenę szacunkową lub niżej takowej, zaś na trzecim terminie także wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Cena szacunkowa wynosi 235 złr w. a. Wadyum 23 złr. 50 ct. w. a., resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze

C k. Sąd powiatowy.

Chodorów, 15 września 1882.

L 3485. (7133 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 133 zł 76 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 274 subrep 413 w Rożniatowie położonej dłużników Katarzyny i Michała Wyszyńskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia: 23 października, 24 listopada i 22 grudnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rożniatów, 6 października 1882.

L. 5701. (7055 2—3)

W dniach: 27 października, 27 listopada i 27 grudnia 1882, odbędzię się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. konsk. 235 subrep. 109 w Horocholinie położonej, dłużnika Michała Kapuszczak własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 150 zł. Wadyum wynosi 10 pr. t. j. 15 zł.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, dnia 14 września 1882.

L. 6522. (7058 2—3)

W dniach 27 października, 27 listopada i 29 grudnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 42 subrep. 51 w Bohorodczanach położonej, dłużnika Jędrzeja Łuczyńskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kred. włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. a w. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szasunkowa 150 zł.

Wadyum wynosi 15 zł.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, dnia 14 września 882.

L. 6523. (7057 2—3)

W dniach: 27 października, 27 listopada i 28 grudnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. konsk. 89 subrep. 100 w Bohorodczanach położonej, dłużników Justyny i Michała Skowrońskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 350 zł. Wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, dnia 14 września 1882.

L 6074 (7112 2—3)

W dniach 27 października, 28 listopada i 29 grudnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod Nk. 470 w Horocholinie położonej, do dłużnika Hrynia Zderki z Horocholiny należącej. w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Mendla Kopelmana na zaspokojenie sumy 80 złr w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem, iż realność ta na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedana będzie. Cena szacunkowa wynosi 246 złr. w. a. Wadyum 24 złr. 60 ct; resztę warunków licytacyjnych, prototokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Bohorodczany dnia 26 września 1882.

Z. 1269. (7098 2—3)

Donnerstag, den 27 Oktober l. J. Vormittags 10 Uhr wird in der Amtskanzlei des k. k Betten-Magazins in Lemberg eine Offerts-Verhandlung wegen Sicherstellung der Abnahmspreise für die im Jahre 1883 bei den Verpflegs- und Betten-Magazinen in Lemberg und Czernowitz zum Verkaufe gelangenden wollenen, dann weißen und grauen leinenen Betten, dann Säckehadern, endlich unbrauchbare Packleinwand und Packstricke vorgenommen werden, die bezüglichen Bedingnisse sind aus der großen Anschlags-Kundmachung zu ersehen.

K. k. Militär-Betten-Magazin.

Lemberg, 14 Oktober 1882.

L. 6649. (7064 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 października, 21 listopada i 22 grudnia 1882, zawsze o godzinie 10 z rana odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 43 sub. 12 w Zagóreczku położonej a dłużnika Józefa Kościów własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kred. włościańskiego pto. 15 rat po 9 złr. i 54 złr 9 kr. z pn. z tem, że realność ta na pierwszych dwu terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów, 9 września 1882.

L. 3094. (7074 3—3)

Dnia 19 października, 16 listopada i 14 grudnia 1882 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 23 w Smolniku, powiatu Liskiego położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Hrycia Sływkanicza własnej w sprawie Abrahama Pennera o 35 złr. z pn.

Cena wywołania wznosi 380 złr., wadyum 38 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sad powiatowy.

Lutowiska, dnia 8 września 1882.

Konkursa.

L. 3258/prez. (7054 2—3)

W celu obsadzenia posady sędziego powiatowego w Bochni, a względnie takiejże posady przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem dni 14

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego

Kraków, dnia 12 października 188?.

L. 44589. (7043 2—3)

Celem nadania jednego, a względnie dwóch stypendyów z fundacyi imienia Szczepana Mogiły Stankiewicza o rocznych 200 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Bezwzględne pierwszeństwo do tych stypendyów służy krewnym męża założycielki fundacyi ś. p. Eugenii z Lisowskich Stankiewiczowej, to jest krewnym ś. p. Szczepana Stankiewicza herbu Mogiła tak po mieczu jak i po kądzieli, bądź chłopcom, bądź dziewczętom.

Pomiędzy krewnymi ś, p. Stankiewicza bliżsi przed dalszymi, a ubożsi przed zamożniejszymi będą mieć pierwszeństwo.

Chłopcy otrzymać mogą stypendya z tej fundacyi, jeżeli uczęszczają do szkół publicznych, z pomiędzy dziewcząt zaś przedewszystkiem te, które kształcą się na nauczycielki, lub też uczęszczają do publicznych lub prywatnych (przez władzę upoważnionych) zakładów wychowawczych. Dziewczęta pobierać mogą stypendya najdłużej przez lat 10 i najdalej do ukończenia 18go roku życia

Jeżeliby z krewnych ś. p. Stankiewicza nie było kandydatów, natedy korzystać mogą ze stypendyów ubodzy młodzieńcy pochodzenia szlacheckiego, obrządku rzymsko-katolickiego, uczęszczający do szkół publicznych ludowych, średnich lub wyższych, lub też do krakowskiej szkoły sztuk pięknych.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada 1882 i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia, a względnie dowody pokrewieństwa ze ś. p. Szczepanem Stankiewiczem mężem ś. p. fundatorki.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 17 września 1882.

L. 48685. (7047 2—3)

W celu nadania stypendyów z fundacyi t. z. konwiktowych po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyi Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego, dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia; z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, wreszcie z fundacyi t. z. Krakowskiej zakordonowej dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego

Ubiegać się mogą o takowe uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, wnosząc podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego do nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa; ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 5 października 1882.

L. 48521. (7045 1—3)

Celem nadania trzech stypendyów z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogich w Galicyi urodzonych młodzieńców, a w szczególności pierwsze o rocznych 300 zł utworzone przez ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego na pamiątkę, iż sam był niegdyś uczniem lwowskiego uniwersytetu, przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów, którzy z celującym postępem kształcą się na wydziale prawniczym uniwersytetu we Lwowie.

Drugi stypendyum o rocznych 300 zł. przeznaczone jest dla młodzieńca oddającego się nauce sztuk pięknych i trwa lat cztery.

Trzecie wreszcie stypendyum o rocznych 200 zł. przeznaczone jest dla uczniów krajowych szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych

Prawo nadawania tych stypendyów służy JWmu Agenorowi hr. Gołuchowskiemu ordynatowi na Skale.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach, a w szczególności ostatnie świadectwa szkolne.

Stypendya wypłacane będą w półrocznych ratach z dołu, stypendysta jednak oddający się nauce sztuk pięknych, któryby w pierwszym roku zamierzał odbyć podróż za granicę otrzymać może na rachunek stypendyum 100 zł. w. a z góry.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 5 października 1882.

L. 49656. (7050 1—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej, o rocznych 210 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum z tej fundacyi otrzymać może ubogi młodzieniec pochodzenia szlacheckiego, który, ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe, uczęszcza do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada ś. p. fundatorki z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej, których szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich za czasów królów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże królów.

Wreszcie otrzymać mogą stypendya potomkowie rodzin wyniesionych do stanu szlacheckiego przez Jego ces. i król. Apostolską Mość Cesarza austryackiego, lub też obdarzonych indygenatem królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Z terny ułożonej przez c k. namiestnictwo, wybiera kandydata Wna Antonina z Niezabitowskich Skarbek-Borowska.

Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia, a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 10 października 1882.

L. 48690. (7048 1—3

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Sabiny z Pawlikowskich Korzelińskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te wynoszą po 160 zł. w. a. i nadane będą tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego 1882/83 dwóm ubogim uczniom pochodzenia szlacheckiego, uczęszczającym do szkół gimnazyalnych.

Prawo przedstawiania kandydatów służy Wmu Stanisławowi Skarzyńskiemu, właścicielowi dóbr ziemskich w Studziance.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi gimnazyum, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 5 października 1882

L. 48692. (7049 1—3)
Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Kajetana hr. Lewickiego o rocznych 300 zł, ogłasza się niniejszem konkurs.
Takowe przeznaczone jest dla młodzieńca urodzonego w Galicyi, oddającego się nauce sztuk pięknych i trwa przez lat cztery. W razie podróży za granicę otrzyma stypendysta na żądanie 100 zł. z góry, zaś resztę 200 zł. w półrocznych ratach z dołu.
Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest dla synów oficyalistów pełniących służbę w dobrach należących do ordynacyi ś p. fundatora.
Prawo nadawania stypendyum służy JWnej Zofii z hr. Lewickich hrabinie Siemieńskiej-Lewickiej.
Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowego postępu w naukach i w sztuce.
Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 5 października 1882.

L. 49659. (7051 1—3)
Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Franciszka Parzelskiego o rocznych 150 zł ogłasza się niniejszem konkurs.
Wsparcie to przeznaczone jest dla ubogich uczniów zrodzonych z ojca narodowości polskiej, uczęszczających do szkół publicznych z dobrym postępem w naukach i obyczajach.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach, a w szczególności ostatnie świadectwo szkolne.
Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 10 października 1882.

L. 48684. (7046 1—3)
Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia ś. p. Stanisława Ładuńskiego, ogłasza się niniejszem konkurs
Każde z powyższych stypendyów wynosi rocznie 40 dukatów holenderskich i wypłacane będzie w dwóch równych ratach, bądź w złocie, bądź też w notach bankowych według lwowskiego kursu dukatów holenderskich, a to w ten sposób, iż każda pierwsza półroczna rata obliczoną będzie według kursu dukatów z poprzedzającego wypłatę dnia 8 sierpnia, zaś każda druga rata według kursu z poprzedzającego dnia 8 lutego.
O stypendya te ubiegać się może każdy młodzieniec rzymsko- lub grecko-katol. religii, w kraju tutejszym urodzony i zamieszkały, ubogich lub tylko niezamożnych rodziców, który do szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych uczęszcza i dobre postępy w naukach i zachowaniu się robi. Pierwszeństwo służy kandydatom, którzy ród swój wywodzą od fundatora ś. p. Stanisława Ładuńskiego, lub też z familii Bujnowskich, czy to po mieczu czy po kądzieli, chociażby nawet w dalszej linii.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne, ci zaś, którzy według tego, co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do stypendyów z niniejszej fundacyi, winni również w tym kierunku zupełne dowody przedstawić.
Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 5 października 1882.

Upadłości.

L. 10846. (7000 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do c. k-go ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. I dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Marka Kugelmasa kramarza w Kołomyi, i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu krajowego Dr. Zenegy, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. Dr. Rasch
Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, aby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili i aby na terminie na dzień 11 grudnia 1882 godzinę 9 przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali Zreszta wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.
Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 23 października 1882 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.
Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy poza obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo, kurator dla nich zostanie ustanowionym.
Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.
Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego Kołomyja, 9 października 1882.

L 160/D. (7115)
Do likwidacyi dodatkowo do masy rozbiorowej Elki Bluttreich zgłoszonych wierzytelności wyznaczam termin na dzień 27 października 1882, o godzinie 9 rano i na takowy zawiadowstwo, upadłości, kredytaryuszkę, delegacyą wierzycielstwa i wszystkich wierzycieli wzywam.
Zaleszczyki 13 października 1882.
Michał Klusik
c. k. sędzia powiatowy
jako komisarz konkursowy

L. 112/k.k. (7107)
Celem dalszej likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej E. Verständiga zgłoszonych naznaczam termin na dzień 10 listopada 1882, o godzinie 10 przed południem w sądzie tut. na który wierzycieli masy wzywam
C. k. sąd obwodowy
Tarnów dnia 9 października 1882 r.

L 68. (7095)
W masie rozbiorowej Rachmiela Gelbbanda wyznaczam w myśl § 143 ust konk. do wyboru nowego zarządcy masy, jakoteż do likwidacyi dalszych zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 31 października 1882, o 10 godzinie rano, do których wszystkich interesowanych zapraszam.
Stanisławów, 8 października 1882.
C k komisarz konkursowy
Grabiański.

L 52. (7105 1—3)
Do dodatkowej likwidacyi zgłoszonych po masy konkursowej Efroima Wagelsteina pretensyj, wyznaczam termin na dzień 13 listopada 1882, o godzinie 9 rano.
Stanisławów, 11 września 1882.
C. k. komisarz konkursowy
Sekler

L. 20282. (7066)
C k. sąd krajowy w Krakowie jako instancya konkursowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek dokonanego na terminie dnia 11 września 1882, przez wierzycieli konkursowych wyboru adw. Dr. Propper stałym zarządcą masy konkursowej Leona Bergera, zaś adw Dr. Klein zastępcą tegoż zamianowanymi zostali
Kraków, 22 września 1882.

L. 12252. (7069 1—3)
C k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Abrahama Schiffa w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Cypryan Tarczyński c. k. Radca sądu krajowego w Tarnowie; tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Ringelheim.
Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posiedzenie na dzień 8 listopada 1882, o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.
Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 12 stycznia 1883, stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu, w dniu 30 stycznia 1883, o godzinie 4 po południu odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.
Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.
Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.
Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".
W Tarnowie dnia 5 października 1882.

L. 12806. (7127 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopol zezwolił na otwarcie konkursu na majątek protokołowanej spółki „Schapiry spadkobiercy" w Tarnopolu, jakoteż spólników jawnych Eliasza Auerbacha i Lazara Pohoryllesa, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu kraj. Kopacza, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dra Sternklara. Rozprawy osobno się prowadzić będzie.
Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 26 października 1882 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensyi wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.
C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 30 listopada 1882 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 15 grudnia 1882 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.
Wierzycielom, którzy pretensyi swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zasządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawili, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.
Wierzycieli, którzy w Tarnopolu, lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".
Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami. Tarnopol, dnia 14 października 1882.

L 10618. (7141)
C. k sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy konkursowej Eliasza Gutwirtha w miejsce dotychczasowego zarządcy masy pana adw. dr Wilhelma Rosenbacha ustanowiono Majera Holländera zarządcą tejże masy konkursowej a Berischa Stadtfeld tegoż zastępcą obu w Mościskach zamieszkałych.
Przemyśl, dnia 20 września 1882.
Z c. k. sądu obwodowego.

Księgi gruntowe.

L 4123. (7147)
C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Niebylec dnia 2 listopada, zaś dla gminy Gwoździanka 11 listopada 1882 rozpoczyna.
Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw za stosownie uzna.
Strzyżów, 13 października 1882.

L. 4652. (7132)
C k. sąd powiatowy w Krakowen ogłasza, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Morańce na miejscu w Morańcach dnia 24 października 1882 rozpocznie.
Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.
Krakowiec, dnia 15 października 1882.

L. 14466. (7135 1—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości tabularnych (dworskich) następujących:
I. Koszyce małe i Ostrzębowska Wola, w obrębie gminy katastralnej Koszyce małe z z miejscowości Ostrzębowska Wola, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;
II. Straszydle z folwarkami: Czeczyki, Bernardówka, Salkówka, Cisowa, Czerwonki czyli Ryczniak, w gminie katastralnej Straszydle, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie,
Ożanna, w obrębie gminy katastralnej Ożanna, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;
Zatrześnie także Krawce zwanej, w gminie katastralnej Krawce z miejscowością Sulichów, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu,
Nisko I. część z miejscowościami, Malce, Moskale, Barce, Warchole, Podwalina i Zasanie, w gminie katastralnej Nisko I część w okręgu sądu powiatowego w Nisku, położonych, otwarto nowe wykazy tabularne i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z 17 października 1878 l. 10.096 do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości wymienionemi wykazami tabularnemi objętych, już upłynął.
Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych wykazach tabularnych uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych ażeby swe zarzuty włącznie do dnia 31 maja 1883, a mianowicie:
co do wykazów tabularnych ad I. w sądzie obwodowym w Tarnowie, zaś co do wykazów tabularnych ad II w sądzie obwodowym w Rzeszowie, zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.
Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.
Kraków, 28 września 1882.

L. 14835. (7091 1—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości tabularnej (dworskiej) Nagnajów, w obrębie gminy katastralnej Nagnajów, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu położonej otwarto nowy wykaz tabularny, i że termin wyznaczowy pierwszym edyktem z dnia 23 grudnia 1880 l. 16599 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionym wykazem tabularnym objętych, z dniem 28 lutego 1882 upłynął.
Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonym wykazie tabularnym uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych ażeby swe zarzuty do dnia 31 maja 1883, włącznie, w sądzie obwodowym w Rzeszowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków hipotecznych.
Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.
Kraków, 28 września 1882.

L. 6811. (7075 2—3)
Z polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, c. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że projekt nowo utworzonej karty hipotecznej dla realności pod Nk. 105 st./343 n. w Oświęcimie w okręgu c. k. sądu powiatowego w Oświęcimiu położonej, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874, l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany za księgę hipoteczną poczynając od dnia 1 października 1882 uważanym będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądnąć w c. k. sądzie powiatowym w Oświęcimiu, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.
Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:
a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;
b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej karty hipotecz. nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę kartę lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c k. sądu powiat. w Oświęcimiu najdalej do dnia 1 października 1883, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do posukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej karcie hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych, ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejsze księgi hipoteczne w miejsce których nowa karta hipotecz. wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Oświęcim dnia 9 października 1882.

L. 14837- (6792 2—3)

Sąd krajowy wyższy w krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości tabularnych (dworskich) następujących:

I. Siedleszczany w gminie katastralnej Siedleszczany, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Wola bliższa przyległość do Łańcuta; w gminie katastralnej Wola bliższa albo mała, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie.

II. Brzyczyna dolna część, Brzyczyna dolna część, i Brzyczyna dolna część, Ujejszczyzna, w gminie kastralnej Brżyczyna dolna;

Kopań, Konary, Zielona, w gminie katastralnej Konary, w okręgu sądu powiatowego w Skawinie;

Sukmanie, przyległość do dobr Olszyny, w gminie katastralnej Sukmanie w okręgu sądu powiatowego w Wojniczu:

Babice. w gminie katastralnej Babice;

Wygiełzów, w gminie katastralnej Wygiełzów, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie;

Zwierzyniec z Półwsiem, w gminie katastralnej Zwierzyniec, okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie

III. Limanowa, w gminie katastralnej Limanowa;

Pisarzowa, w gminie katastralnej Pisarzowa, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy.

Jastrzębia, w gminie katastralnej Jastrzębia, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach położonych; otwarto nowe wykazy tabularne, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z 9go listopada 1880, l. 14 050 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomosci wymienonemi wykazami tabularnemi objętych, upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych nowych wykazach tabularnych uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych ażeby swe zarzuty do dnia 1 maja 1883 włącznie, a mianowicie:

co do wykazów tabularnych ad I. oznaczonych, do sądu obwodowego w Rzeszowie; co do wykazów tabularnych ad II, do sądu krajowego w Krakowie; wreszcie co do wykazów tabularnych ad III, do sądu obwodowego w Nowym Sączu zgłosili; gdyż inaczej, wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym

Kraków, 30 sierpnia 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13797. (7083 3—3)

W ogłoszonym w numerze 226, 227 i 228 Gazety Lwowskiej edykcie z dnia 23go września 1882 l. 10288 zaszła pomyłka drukarska, iż nazwisko zmarłego wydrukowano mylnie „Semczyka“ zamiast „Semeczka“, co się niniejszem prostuje.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, dnia 12 października 1882.

Z. 10905. (6897 2—3)

Der Inhaber des Wechsels nachstehenden Inhaltes: „Stanislau, am 6 Februar 1879 pr. 200 fl. ö W. Ein Jahr à dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Zweihundert in ö W. den Werth erhalten und stellen es auf Rechnung ohne Bericht Herr Alexander Radynowicz und Frau Karolina Radynowicz in Knihinin Leisor Wolf Blumenfeld m. p. angenommen Alexander Radynowicz m p. Karolina Radynowicz m. p.“ aufgefordert diesen Wechsel binnen 45 Tagen dem Gerichte vorzulegen und seine diesfälligen Rechte auszuweisen, widrigens dieser Wechsel nach Verlauf der obigen Frist über abermaliges Einschreiten des Leisor Wolf Blumenfeld als amortisirt würde erklärt werden.

Stanislau, 13 September 1882.

L. 15895. (6917 2—3)

C. k sąd krajowy w Krakowie w skutek prośby Wacława Petzocha de praes. 6 lipca 1882 l. 15895 wzywa posiadacza zgubionego kwitu depozytowego komisyi c. k kasy inżynieryi wojskowej w Krakowie z daty 19 kwietnia 1879 na złożone przez tegoż Wacława Petzocha tytułem kaucyi 5 sztuk zapisów długu państwowego l. 43678, 26458, 300336, 333264 i 387232 po 100 zł. w. a. a zatem w łącznej kwocie 500 zł w. a zaopatrzonego podpisami: Fosel m. p pułkownik, Walach m. p. zarządca budownictwa i Märkl m. p. kapitan, aby kwit ten w terminie jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, tem pewniej tut. sądowi przedłożył, ile że po upływie rzeczonego terminu wzmiankowany kwit jako nieważny uznanym zostanie. Kraków, 21 lipca 1882.

L. 21973. (6920 2—3)

C k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ludwika Lipińskiego, iż na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie uchwałą z dn. 29 września 1882 l. 21973 wydano nakaz zapłaty, polecający Ludwikowi Lipińskiemu jako wystawcy i żyrantowi, aby sumę wekslową 1050 zł. w. a z pn Bankowi dla handlu i przemysłu w Krakowie w dniach trzech zapłacił, lub w tymże czasie zarzuty wniósł i że przeznaczony dlań egzemplarz nakazu zapłaty adwokatowi drowi Leo ustanowionemu jako kuratorowi ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego doręczony został.

Kraków, 29 września 1882.

L. 40538. (6987 3—3)

Sąd krajowy cywilny we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Sürę Schütz że dnia 12 września 1882 l 40538 wniesioną została przeciw niej prośba przez współwłaścicieli realności l $134^3/_4$ o wykreślenie prenotacyi uskutecznionej na jej rzecz co do sumy 100 hollenderskich w stanie biernym sumy 3230 złp. na realności l. $134^3/_4$ i że dla obrony praw na terminie dnia 25 października 1882 adw Dr. Pająk kuratorem ustanowiony został

Poleca się przeto, aby temu kuratorowi odpowiednich dokumentów udzieliła, albo sądowi o ustanowieniu innego zastępcy doniosła, w przeciwnym bowiem razie sprawa cała z tymże kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego,

Lwów, dnia 23 września 1883

L. 2667. (6975 3—3)

Zawiadamia się nieznanego z życia i miejsca pobytu Leizora Pfefferbauma, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 15 grudnia 1879 l. 6573 ustanowiono dlań kuratorem Władysława Manasterskiego c. k. notaryusza w Mikołajowie i temuż uchwałę tę doręczono

Wzywa się go zatem o podanie kuratorowi środków obrony lub o zamianowanie innego zastępcy, gdyż skutki z zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k sądu powiatowego.

Mikołajów, 22 kwietnia 1782

L. 17890. (6991 3—3)

Ustanowienie jezdnego pocztowego na czas od 1 października 1882 do końca marca 1883.

Jezdne od konia i myriametra ustanawia się na czas od 1 października 1882, do końca marca 1883, jak następuje:

w dawniejszym obwodzie	za jazdy extra pocztą zł r.	za jazdy extra pocztą ct.	za jazdy pocz. zwycz. zł r	za jazdy pocz. zwycz. ct
Stanisławów. Brzeżany, Tarnopol, Kołomyja, Przemyśl,	—	97	—	81
Stryj, Sambor, Złoczów, Czortków,	—	95	—	79
Wadowice, Kraków,	1	7	—	89
Nowy Sącz, Rzeszów, Lwów, Tarnów,	1	2	—	85
Sanok Żółkiew.	1	—	—	83

Należytość za wóz kryty wynosi połowę za niekryty czwartą część jezdnego za jednego konia i myriameter

Czestne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pozostają niezmienione.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

We Lwowie dnia 9 października 1882.

L. 3125. (6889 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia Katarzynę Ziobro, że dnia 31 lipca b. r l. 3125 civ Jan Ziobro ze Spytkowic wytoczył przeciwko niej skargę o oddanie w posiadanie 21 parcel gruntu do $^1/_8$ części Piecygroch zwanej w Spytkowicach położonej tudzież budynków mieszkalnych i gospodarczych na gruncie tym pod l. 305 w Spytkowicach znajdujących się, na skutek której termin do rozprawy ustnej na dzień 27 listopada b. r. 9 godzina rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadome sądowi, przeto na koszt i niebezpieczeństwo tejże ustanowił sąd dla niej kuratora w osobie Józefa Trybuły, z którym spór ten według przepisu ustawy przeprowadzony będzie.

Pozwana zatem jest obowiązaną albo osobiście się na powyżej wyszczególnionym terminie stawić, lub też pełnomocnika wskazać, lub też kuratorowi dowody swe komunikować.

Jordanów, dnia 30 sierpnia 1882.

L. 2988. (6974 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia z miejsca pobytu i z nazwiska nieznanych spadkobierców ś. p. Wasyla Celucha z Chmiela, iż w sprawie nieletniej Kasi Celuch przeciw leżącej masie spadkowej ś. p. Wasyla Celucha o oddanie w posiadanie połowy realności pod nk. 41 w Chmielu ustanowiono kuratorem ad actum. dla rzeczonej masy Iwana Hudanicza z Chmiela do którego spadkobiercy celem obrony praw swych zgłosić się lub innego pełnomocnika ustanowić mają.

Lutowiska, dnia 28 sierpnia 1882.

L 18329. (7002 2—3)

C k sąd powiat. miejs. deleg. w Tarnowie, podaje do wiadomości, iż skutkiem wniesionego przez Józefa Koczwarę, przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu, Aloizemu Schwanda pozwu, o dostarczenie dwów sągów drzewa, lub zapłacenie 10 zł. 44 ct. termin do rozprawy drobiazgowej, na dzień 31 października 1882, o godź. 9 rano wyznaczanym a dla pozwanego p adw. Dr. Gałecki kuratorem ustanowionym został.

Tarnów 7 października 1882.

L 12239. (6939 3—3)

C k. sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Paulinę Partykiewicz, Maryannę Partykiewicz, Stanisławę Partykiewicz, Piotra Partykiewicza, Franciszka Partykiewicza, Franciszkę Partykiewiczową i Katarzynę Bauknecht ze pko. nim oraz w spóln Jan Kapuściński wytoczył pod dniem 6 września 1882 l. 12239 pozew o zapłatę sumy 295 zł. m. k. czyli 309 zł. 75 ct. z pn, który do postepowania sumarycznego z terminem na dzień 3 listopada b r. zadekretowano a dla nich kuratorem adw. Dr. Ludwika Kapiszewskiego zamianowano.

Wzywa się zatem wyż wymienionych, aby o miejscu pobytu sąd tut. zawiadomili. lub też potrzebne wskazówki i środki obrony ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili, lub w reszcie innego zastępcę sądowi wskazali.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice d. 11 września 1882

Doniesienia prywatne.

L. 842. (7158 1—3)

Konkurs.

Z dniem 1 stycznia 1883 jest do obsadzenia przy ogrodzie botanicznym kraj. szkół rolniczych w Dublanach obok Lwowa posada ogrodnika z płacą roczną 500 zł. w. a.

Podania, zaopatrzone w odpowiednie świadectwa, należy wnieść do Dyrekcyi tychże szkół najdalej do dnia 1 grudnia 1882.

Dyrekcya kraj. szkół rolniczych.

W Dublanach 17 października 1882.

Ogłoszenie.

Na podstawie upoważnienia ogółu wierzycieli masy rozbiorowej zegarmistrza **Mieczysława Siermontowskiego** względnie p. komisarza konkursowego z dnia 13 października 1882 l. 44704, podaje zarząd do publicznej wiadomości, że wszystkie znajdujące się jeszcze w tej masie w sklepie **pod l. 1** ul. **Sobieskiego we Lwowie** ruchomości, jako to: złote i srebrne zegarki, zegary stołowe i ścienne, bižuterye i t. p. sprzedane będą ryczałtem drogą ofert najwięcej ofiarującemu. Oferty opatrzone we wadyum w ilości 220 złr. w. a, wnieść należy najpóźniej do dnia 25 października b r. włącznie, na ręce podpisanego zarządcy masy.

Oferty, któreby dawały mniej niż 70 prc ceny szacunkowej, wcale nie będą uwzględnione.

O ilości, jakości i cenie szacunkowej udzieli zarządca masy na żądanie ustne objaśnienie.

We Lwowie, dnia 16 paździer. 1882.

Dr. Dzidowski

(7119 2—3) adw l 2 ul Kościuszki.

L 2485. (7053 3—3)

Konkurs

na opróżnione stypendyum od 1. półrocza szkolnego 1882/3 o rocznych 140 złr. płatne z kasy gminnej miasta **Drohobycza.**

O to stypendyum ubiegać się mogą ubodzy synowie mieszkańców miasta Drohobycza bez różnicy wyznania w tem mieście zrodzeni, uczęszczający publicznie z dobrym postępem w naukach i nieskazitelną obyczajnością do akademij technicznych w kraju, a gdyby tacy nie ubiegali się, to zostaną uwzględnieni w Drohobyczu urodzeni synowie mieszkanców tej gminy bez różnicy wyznania uczęszczający publicznie do szkół wyższych realnych w kraju, gdyby zaś i ci nie ubiegali się, to będą uwzględnieni kandydaci powyższe warunki posiadający, uczęszczający publicznie do Zakładu politechnicznego gdziebądź w monarchii Austro-Węgierskiej, w każdym razie z wolnością korzystania aż do zupełnego ukończenia studyów technicznych w kraju i politechnicznych w monarchii Austro-Węgierskiej.

Prośby dowodami zaopatrzone mają być wniesione za pośrednictwem zwierzchnictwa dotyczącego zakładu naukowego do tutejszej Zwierzchności gminnej **do końca listopada 1882.**

Od Zwierzchności gminy.

Drohobycz, 25 września 1882

Z drukarni Wł. Łozinskiego pl. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. u...